Nr. 237. Środa, 18 Października 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Jędrzeja Filipowicza, auskultantem sądowym dla swego okręgu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października.

W szeregu zarzutów, jakie podnoszą się, głównie z obozu liberalnego przeciw Rządowi z powodu przedłożenia znanego nam już projektu reformy wyborczej, zajmuje celne miejsce ten, że Rząd skutkiem tego projektu nie dotrzymał najważniejszego punktu swojego programu, w którym wyznaczył kwestyom politycznym drugorzędne miejsce. Rząd — tak argumentują przeciwnicy reformy — zarówno w Najw. Mowie Tronowej z dnia 11 kwietnia 1891, jak i w swoim programie z 4 lutego 1893 oświadczył, że traktowanie czysto politycznych spraw ma być odroczone do nieokreślonego czasu na rzecz kwestyj, pozostających w ścisłym związku z materyalnym dobrobytem ludności i poprawą finansowego stanowiska Państwa; a pomimo to, ten sam Rząd stawia obecnie na porządku dziennym prac parlamentu kwestyę na wskróś polityczną. Argumentacya tego rodzaju, jak zaznacza *Presse*, nie wytrzymuje krytyki, a jeżeli kto, to w pierwszym rzędzie niemiecko-liberalna prasa powinnaby przy swoich rekryminacyach zachować większą rezerwę, albowiem ostrze jej zarzutów zwraca się przedewszystkiem przeciw stronnictwu, którego ona chce być wyrazem. Jeżeli wniesienie reformy wyborczej ma być ze strony Rządu wyparciem się niepolitycznego programu, to lewica niezawodnie przyczyniła się, iż Rząd widział się zniewolonym zająć się pilnie tym przedmiotem. Od lat wielu już lewica wciągnęła zmianę ordynacyi wyborczej w zakres swojego programu. Przypominamy tu wniosek pp. Plenera, Wrabetza, Exnera i towarzyszy, domagający się utworzenia Izb robotniczych z politycznym zakresem działania, po którym nastąpił osobny wniosek dr. Plenera o zniesienie bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich, a równocześnie zaznaczamy, iż Rząd swoim projektem ubiegł tylko lewicę, która, jak to jest rzeczą stwierdzoną, ukartowała podczas feryj parlamentarnych nową akcyę, celem zmiany ordynacyi wyborczej po myśli swojego stronnictwa. Podniosła ona mianowicie projekt zapewnienia robotnikom zawodów przemysłowych, tak jak oni są zorganizowani w robotniczych kasach dla chorych osobnej reprezentacyi ich interesów w Izbie deputowanych i wystąpiła rzeczywiście na ostatniem posiedzeniu Izby z wnioskiem w powyższym duchu. Projekt ten jednak nasuwa wiele poważnych wątpliwości. Wznieca on obawę, iż kasy dla chorych, ta instytucya humanitarna mogłaby się stać ogniskiem politycznych agitacyj, skutkiem których wielce ucierpiałyby istotne ich zadania; zachodziłaby dalej obawa, iż kasy dla chorych przemieniłyby się w domenę socyalizmu, skutkiem czego mogłyby pozyskać mandaty osobistości wcale niepożądane ani kwalifikujące się do podobnego zaszczytu; projekt zresztą nieuwzględnia wcale innych kategoryj obywateli, jak robotników wiejskich i małomieszczan, którzy przecież mają także prawo do udziału w życiu publicznem. Otóż wobec usiłowań lewicy, niemniej objawiającego się coraz silniej ruchu w interesie rozszerzenia prawa wyborczego, Rząd nie mógł pozostać bezczynnym. Owszem poczuwał się on do obowiązku i uznał za rzecz odpowiadającą jego stanowisku podjąć w tej ważnej sprawie inicyatywę i tak też uczynił. Że gabinet podjął tu inicyatywę, z tego najmniej ma prawo czynić mu zarzuty stronnictwo, które tylekroć przez usta swego przywódcy głosiło zasadę, że Rząd powinien czuć w sobie siłę i powołanie do wielkich inicyatyw i być przewodnikiem ducha publicznego.

W polemice przeciw projektowi reformy wyborczej spotykamy się w prasie liberalnej także z insynuacyą, jakoby Rząd utrzymując w nim nadal przywileje wielkiej własności i Izb handlowych pragnął na tej drodze otoczyć szczególniejszą opieką „reakcyjny feudalizm" i nowy zrobić wyłom w warowni niemieckiego liberalizmu. Pobieżny atoli rzut oka na parlamentarne stosunki w Austryi wystarczy aby wykazać całą nicość podobnego zarzutu. Wielka posiadłość wybiera ogółem 85 posłów, a z tych przeszło trzecia część, bo 29 należy bezwarunkowo do stronnictwa niemiecko-liberalnego, a mniej więcej 10 skłania się swemi sympatyami raczej ku liberałom niż obozowi konserwatywnemu. Co się zaś tyczy Izb handlowych, to dwanaście z tej kuryi mandatów znajduje się nieprzerwanie w niemiecko-liberalnych rękach, a także posiadacze reszty mandatów z Izb handlowych nie mogą być w żadnym razie zaliczeni do „reakcyonistów". Z tego zestawienia pokazuje się, że na 106 uprzywilejowanych mandatów rozporządza stronnictwo liberalno-niemieckie bezwarunkowo 41, zaś na mniej więcej 20 może liczyć w wielu kwestyach. Jakąż wartość w takim stanie rzeczy ma twierdzenie, iż oba uprzywilejowane ciała wyborcze są osłoną wstecznictwa i przedmurzem feudalizmu?!

Sprawy parlamentarne.

W klubach parlamentarnych nie roztrząsano jeszcze formalnie rządowego projektu reformy wyborczej. Koło polskie dopiero na wczorajszem wieczornem posiedzeniu miało obradować nad tym przedmiotem. Według *Cons. Corresp.*, pierwsze czytanie projektu reformy wyborczej w Izbie nastąpi prawdopodobnie w piątek. Wprowadzone także zostaną równocześnie na porządek dzienny, odnoszące się do reformy wyborczej wnioski posłów Slavika, Pernerstorfera i Bärnreithera. Podobno i dep. Lienbacher zamierza wystąpić z odrębnym projektem reformy wyborczej. Wbrew dotychczasowemu twierdzeniu, jakoby Prezes gabinetu hr. Taaffe otrzymał d. 8 b. m. Najwyższe upoważnienie do wniesienia reformy wyborczej, zapewnia wiedeński korespondent *Pester Lloyda*, iż przedwstępne narady nad reformą wyborczą toczyły się w Ministerstwie przez całe lato i że hr. Taaffe już od dłuższego czasu był w posiadaniu Najw. upoważnienia do wniesienia przedłożonego Izbie projektu reformy wyborczej.

W gronie lewicy podzielone są podobno zdania co do stanowiska w sprawie rozporządzeń wyjątkowych. Według krążących pogłosek, sam Plener ma być przeciwnikiem opozycyi *quand même*.

Koło polskie.

Wczorajsze sprawozdanie z niedzielnego posiedzenia Koła polskiego należy nam uzupełnić kilkoma szczegółami. Na wstępie prezes p. Jaworski przedłożył pisma wystosowane do Koła, mianowicie: 1. petycyę miasta Sambora, aby Koło poparło jego petycyę wniesioną do Izby poselskiej, o pozostawienie w Samborze kadrów pułku ułanów obrony krajowej, chociażby kadry te powiększone zostały odpowiednio przedłożonemu przez Rząd projektowi powiększenia kadrów obrony krajowej. Petycyę tę przekazało Koło posłowi Chrzanowskiemu. 2. Petycye roznosicieli depesz telegraficznych i petycye woźnych, nadesłane z różnych miast Galicyi na ręce kilku posłów do Koła polskiego, aby poparło ich prośbę do Ministerstwa skarbu i handlu o polepszenie bytu i systemizowanie ich posad. Petycye te przekazało Koło polskie członkom izbowej komisyi budżetowej. Przytem przewodniczący przedstawił, aby posłowie, na których ręce nadesłano te

---

46)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Nagle w drugim pokoju dało się słyszeć niecierpliwe wołanie:

Pić! — pić!

Kobieta powstała, jakby znaglając leniwe członki do ruchu, wstrząsnęła głową, odrzucając włosy z czoła. Poznałem ją po tym ruchu.

— Panna Helena — krzyknąłem uderzony nagłem wspomnieniem.

Zatrzymała się i zwróciła na mnie wzrok. Szukała ona także w dalekich wspomnieniach. Szukała — nie znalazła.

— Więc cóż — spytała, czekając tłómaczenia wykrzyknika.

— Pani mnie może niezauważyła, ale ja znam panią. Mieszkaliśmy długo w jednym domu. Jestem Burnicki — odparłem — bo czułem, że powinienem dać jej wyjaśnienie.

Płomienny rumieniec uderzył jej na twarz i zeszedł z niej natychmiast. Nie wiem, czy przypomniała sobie moje nazwisko, mój list niefortunny! Nie dała tego poznać po sobie, obojętna, wyniosła w swoim upadku.

— Pić! pić! — odezwał się głos z drugiego pokoju.

Poszła powoli ociągając się z brwią ściągniętą. Przez chwilę było słychać jej lekki chód koło chorego, potem głos męski, gruby, niecierpliwy. Nie dobierał wyrazów, klął, wymyślał.

— Prezesówna — szepnąłem do Adasia. — Cóż się z nią stało?

— Ojciec umarł. Mąż wszystko przegrał. Słyszałem coś o tem.

— Słyszałem i ja. Mówiono głośno, że potrójne przekleństwo cięży na pannie Helenie. Za matkę, ojca, małżeństwo wbrew ich woli. Dawno to już zapomniano. Ja zapomniałem także. Aż teraz trzeba mi się było z nią spotkać.

Z drugiego pokoju dolatywał ciągle głos mężczyzny.

— Popraw poduszkę. Nie mogłaś zgotować rosołu! Skaranie Boskie z taką kobietą. Zdechnąć mi tu przyjdzie. Gdybym miał tylko siły! Dałbym ja ci, dał. Odpowiedzże przynajmniej. Milczy jak zaklęta. Cóż do miliona dyabłów, pary z ust nie puścisz. Niech na ciebie nie patrzę.... No gdzież idziesz znowu? wiedźmo! jędzo! dyablico!

Wyszła po chwili chwiejnym krokiem, blada, pomieszana. Zobaczyła nas, zachwiała się i oparła o drzwi.

— Panowie czekają! — wyrzekła zdławionym głosem. — Na co?

Chciała się nas pozbyć. Widziałem to. Ale ja w tem położeniu porzucić jej nie mogłem.

— Spotkaliśmy się niespodzianie — wyrzekłem. — Chciałbym z całego serca być pani pożytecznym.

Milczała, powieki jej były spuszczone. Nerwowy dreszcz wstrząsał ciałem.

— Co jabym mógł zrobić? — pytałem niezrażony.

— Mnie nikt użytecznym być nie może — odparła dumnie.

— Sprowadzę doktora, służącę, wywiozę panią ztąd. Kupię Burzenice, dam zaliczkę.

Milczała ciągle. Kot ocierał się o jej nogi, daremnie dopominając się pieszczoty.

— Pani tak pozostać nie możesz.

Szyderczy uśmiech ściągnął jej usta.

Stałem ciągle przed nią. Zrozumiała, że nie ustąpię i zawołała:

— Nie potrzebuję pomocy. Jakiem prawem mięszasz się do mnie?

Adaś sądząc się niepotrzebnym, wyszedł przed chwilą. Zrozumiał on dawno, że jeśli chcemy Burzenice obejrzeć, trzeba sobie samemu poszukać przewodnika.

Nie chciałbym byśmy się spotkali daremnie, nalegałem dalej. Mogłem mówić długo, była ciągle jednaką jakby bronić się chciała przed współczuciem ludzkiem. Ja nie rozumiałem jeszcze tych bezdennych goryczy które powiększa to wszystko, coby je ułagodzić miało.

Wspomnienie każde, jak każde zetknięcie z ludźmi było dla niej boleścią.

— Dość tego, wyrzekła.; Nic nie potrzebuję, nie chcę niczego. Ja panią tak nie zostawię.

Przez chwilę chciała się cofnąć do pokoju męża przed mojem natręctwem. Zrobiła krok i wzdrygnęła się. Wiedziała co ją tam czeka, przytem widząc moją determinacyę, nie była pewna czy nie pójdę tam za nią.

— A więc zawołała rozdrażniona, jutro lub pojutrze doktór odwiezie męża do szpitala, tak przecież zostawić go nie mogę. O mnie bądź pan spokojny, dodając w szorstkim tonie.

Nie było to próżne słowo. Łatwo było to spostrzedz; szyderstwo nie opuszczało ją ani na chwilę. Nie myślę rzucić się do wody, ani obwiesić na pierwszej lepszej gałęzi; nie chcę, żeby mój trup tu został. Świat szeroki.

— Przecież Burzenice....

— Burzenice należą do wierzycieli. Nie chcę z nich wywieść grosza. Dość mi przyniosły nieszczęścia.... Żegnam pana...

Musiałem odejść, nie podała mi ręki, nie wyrzekła już słowa. Schyliła się do kota, który spoglądał na mnie złowrogo żółtemi oczami, wzięła go, przytuliła do siebie z pieszczotą i nie spojrzała nawet więcej na mnie.

Wyszedłszy, spotkałem Adasia. Przyglądał się drzewom parku.

— Pytałem się o przewodnika, konie są w karczmie. Tam też pewno kogo znajdziemy.

Szliśmy lipową aleją ku ruinie bramy, eskortowani tym razem przez chudego kundla, który ujadał na nas z przyzwoitej odległości a uciekał ile razy znudzeni zamierzyliśmy się na niego.

— Za nic, odrzekłem, nie kupiłbym tych Burzenic.

— Szkoda! w parku takie śliczne jawory, brzosty, widziałem nawet platany.

— Niech ich tam, zawołałem. Widziałbym tu zawsze przed sobą widmo dawnej panny Heleny i tego kota co tak na mnie patrzał jak na wroga.

— Głupstwo! wyrzekł przez jedną waryatkę. Ale wszak to o ciebie chodzi.

Adaś powtarzał tylko to co posłyszał. Ja jednak czułem, że Helena nie była waryatką tylko tak nieszczęśliwą, iż na to nieszczęście przenoszące miarę zwykłą, nie było na teraz pociechy żadnej.

Potem, dodałem głośno:

— Na tym majątku musi ciężyć jakieś przekleństwo. Niechcę go się dotykać.

— Może i masz słuszność odparł. To miejsce nieszczęliwe. Maleparta zawsze do czarta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

petycye do Koła, zwrócili uwagę petentów, iżby wystosowali petycyę tejże samej treści do Izby poselskiej, bo wówczas dopiero będzie miało Koło polskie sposobność do parlamentarnego działania w tej sprawie.

Pp. Eugeniusz Abrahamowicz i Wielowieyski złożyli następnie sprawozdanie ze swej misyi u P. Ministra skarbu, do którego udali się z prośbą, aby Ministerstwo skarbu, ze względu na to, że w roku bieżącym daje się uczuwać w wielu okolicach Galicyi brak paszy, skutkiem czego potrzeba dawać bydłu sól w większej ilości niż zwykle — wydało z galicyjskich salin znaczną ilość soli, któraby sprzedawano po niskich cenach właścicielom bydła. Otóż P. Minister dr. Steinbach odradzał wniesienie projektu o zmianę ustawy w ten sposób, aby na mocy tej ustawy już w b. r. w listopadzie sprzedawano po niskich cenach sól dla bydła; oświadczył natomiast, że wydał już polecenie Ministerstwu, aby cały istniejący w warzelniach galicyjskich zapas „omoki“ (sól nieczysta, zmieszana z wapnem, osiadająca na spodku kotłów w warzelniach soli) rozdawano po niskich cenach w okolicach Galicyi, nawiedzonych powodzią. W Ministerstwie skarbu dowiedzieli się jednak posłowie, zdający sprawę, że cały zapas „omoki“ w warzelniach galicyjskich wynosi 1022 centnarów, ilość bardzo małą w porównaniu z potrzebą soli dla 2 milionów sztuk bydła w Galicyi.

Po obszernej dyskusyi, w której wzięli udział pp. ks. Ruczka, Chrzanowski, Jaworski, ks. Chotkowski, Straszewski, Czaykowski i Dawid Abrahamowicz, Koło uchwaliło wnieść jak najrychlej do Izby projekt ustawy, zmieniającej w ten sposób ustawę o rozsprzedawaniu po zniżonych cenach soli dla bydła, aby już w tym roku w listopadzie sól ta rozdzielaną była. Ta nowela do ustawy ma zarazem usunąć wiele zbytecznych formalności przy wydawaniu tej soli i uprościć całą manipulacyę.

Koło polskie odbyło wczoraj kilkugodzinne posiedzenie nad przedłożeniem o reformie wyborczej. Rozprawy i uchwały uznane zostały za poufne.

Z nad Sekwany.

Paryż, 12 października.

(.) Stolica Francyi bywa z reguły w pierwszych dniach października pełną życia i ruchu. Mieszkańcy Paryża powracają do niej z kąpiel lub ze swych letnich rezydencyj na stałe, a całe tłumy przyjezdnych Francuzów lub cudzoziemców, w dalszym locie swoim na północ lub na południe, zatrzymują się tu na czas dłuższy lub krótszy, aby obejrzeć miasto, jeżeli go jeszcze nie znają, aby poznać jego tajemnice i ponęty, a w każdym razie, aby porobić sprawunki, wprawić w ruch krawców i sklepy z modnymi towarami, by przypatrzeć się nowym sztukom wystawianym w teatrach i dać zarobić właścicielom hoteli i restauracyj. W tym roku jednak ze względu na rozpoczynające się w dniu jutrzejszym w Toulonie uroczystości rossyjskie, które następnie przeniosą się tu do Paryża, nad Sekwaną ruch jeszcze większy niż zazwyczaj, a paryscy kupcy wielce niezadowoleni z rozmaitych powodów z tegorocznego sezonu wiosennego i letniego, teraz z radością i animuszem wielkim zacierają dłonie, czując już w swoich kieszeniach rozkoszny ciężar niezwykłych zysków, jakie się im uśmiechają. Wiele niespokojnych duchów, które co roku uciekają na zimę na Rivierę lub do Egiptu, przybyło tutaj już teraz z zagranicy i z północy Francyi, tak jak cała południowa Francya zbiera się obecnie w Toulonie; wiele obcych jeszcze przybędzie, wszystkie bowiem hotele są z góry zajęte przez samych tych, którzy pragną przypatrywać się festynom rossyjskim; dzienniki zapełniają z wielką zręcznością codziennie całe szpalty wiadomościami o przygotowanich do tych festynów, a na ulicach i placach widać już ruch świąteczny i świąteczne przygotowania.

Nie podobna byłoby podać opisu tych przygotowań w całości; można tylko tę całość naszkicować kilku rysami. Właśnie wczoraj ułożono porządek, w jakim oficerowie rossyjscy mają odbyć podróż swoją po Paryżu i jego dzielnicach; gdzie, przez kogo i w jaki sposób mają być witani. Jakiś sprytny przedsiębiorca wymyślił banderolę papierową, która pomalowana w barwy francuskie lub rossyjskie może być nakładaną na laski i parasole; już dzisiaj tysiącami kupują to Paryżanie, by ułatwić sobie w ten sposób podczas wielkiego natłoku, jaki spodziewany jest w czasie festynów rossyjskich, poznawanie „przekonań politycznych“ spotykanych na ulicy tłumów, i witanie się wzajemne. Inny pomysłowy przedsiębiorca wymyślił rzekomo nową wódkę, którą nazwał *Tsar*, a objaśniwszy jej wartość jako *liqueur tonique et digestive*, reklamują ją przez latarnie w kształcie olbrzymich flasz, oświetlonych wewnątrz światłem elektrycznem a obnoszonych po ulicach przez najętych do tego trabantów. Jeszcze większej pomy słowości dowiódł pewien właściciel kawiarni i fabryki limoniady. Oto, jako dobry patryota francuski, a jeszcze lepszy i dowcipniejszy prawdopodobnie dyplomata, swój zresztą bardzo skromny zakład, nad którym widniał dotychczas szumny napis: *Café Divan*, zamienił przez dodanie jednego skromnego apostrofa, w tak aktualny i tak mile dźwięczący obecnie dla ucha francuskiego napis *Café D'Iwan*... Ponieważ tych kilka rysów, które podaliśmy dotychczas, mogłyby wzbudzić podejrzenie, iż tylko francuskie koła kupieckie i przemysłowe przejęte są uprzedzającą grzecznością i uczuciem miłości dla Rossyan, przeto dla rozproszenia tych wątpliwości, oto jeszcze jeden rys charakterystyczny. Znany wam dobrze Franciszek Sarcey, — nikt inny, ani większy ani mniejszy, niż on, — powiada, że w języku francuskim są wyrażenia bardzo niefortunne i proponuje, by wyrazy takie zastąpić.... rossyjskimi, które lepiej rzecz oddają. Do rzędu takich wyrażeń należy n. p. *zakuska* (przekąska), to jest to, co się „prze trąca“ przed obiadem, a na co nie ma odpowiedniego wyrażenia w języku francuskim. „Coby nam szkodziło, woła dalej p. Sarcey, gdybyśmy wyraz *botte*, buty, zastąpili przez rossyjski wyraz *sapogi?* Wyraz *botte* ma zresztą u nas rozmaite znaczenie, a jeżeli powiemy *sapogue*, każdy już będzie wiedział o co chodzi“. Następnie proponuje także p. Sarcey, żeby wyraz rossyjski *host'* (gość), znalazł również prawo obywatelstwa w języku francuskim. „Język rossyjski — utrzymuje p. Sarcey — już zdawna zapożyczył wiele wyrażeń z języka francuskiego. Trzeba więc za to się odwdzięczyć....“ Cóż chcecie! Czyż nie powinni Francuzi zamianować p. Sarcey'a wprost.... Nieśmiertelnym?

Ze wszystkich przygotowań najwięcej ogół zajmują przygotowania do przedstawienia w Operze francuskiej. Jak wiadomo, chodzi o to, aby przy tej sposobności mogła Francya pokazać Rossyanom wszystko, co ma „najlepszego“. Komitet przedstawienia zrzucił odpowiedzialność za drażliwą kwestyę wyboru zaproszonych ze siebie na poszczególne korporacye, które mają być reprezentowane na przedstawieniu, a korporacye znowu rozstrzygnięcie tej kwestyi zostawiają — losowi. — Bardzo dowcipnie wywiązał się także Jockey-Club z kwestyi, jakie ma zająć stanowisko w obec gości z nad Newy. Oto powołał się na postanowienie swego statutu, iż jako goście mogą być przyjmowani do klubu tylko członkowie Jockey-Clubu angielskiego i postanowił przedstawić do balotu tych tylko oficerów rossyjskich, którzy posiadają ten warunek. Jest ich siedmiu i wszyscy naturalnie zostaną przy balocie przyjęci na chwilowych członków klubu. — Uroczystość powitania i uczczenia Rossyan przez oficerów francuskich odbędzie się w wielkiej hali maszyn, która pozostała po ostatniej wystawie powszechnej, ponieważ wojskowość nie ma innego lokalu, w którym mogłaby pomieścić tak znaczną liczbę osób, jaka weźmie udział w tej uroczystości. — We wspaniałym gmachu *Cercle Militaire* wyznaczono już 57 apartamentów, w których zamieszka admirał Avelane wraz ze swym orszakiem. — *Echo de Paris* przygotowuje wielki koncert połączony z festynem, podczas którego prócz najrozmaitszych kompozycyj rossyjskich, odspiewany zostanie hymn specyalnie na ten cel napisany i ułożony.

Czy *Te Deum* zostanie w katerze paryskiej, jak się tego domagają niektóre koła, odspiewane — niewiadomo. Arcybiskup Paryża zajmuje w tej sprawie stanowisko — co bardzo łatwo zrozumieć wszystkim, tylko nie szowinistom francuskim — niechętne, a to z powodu szyzmatyckiego wyznania gości z nad Newy. Ludzie, którzy utrzymują, że wszystko wiedzą, zapewniają, iż kardynał dałby się wreszcie nakłonić, czeka tylko na inicyatywę ze strony rządu. I oni jednak nawet przyznają, że i bez tego aż nazbyt wiele jest sposobności do wylania zbytku uczuć francusko-rossyjskich, a oddźwięk rozpoczynających się jutro uroczystości toulońskich, wzmoże jeszcze niezawodnie tę powódź „bratniej“ miłości.

Na pamiątkę odwiedzin eskadry rossyjskiej wybity będzie medal, który wykonywa sławny tutejszy rytownik Chaplin. Najednej stronie medalu wyryta jest głowa rzeczypospolitej w czapce frygijskiej, w około zaś napis francuski: „Miasto Paryż oficerom eskadry rossyjskiej, 19 października 1893“. Zostawiono prócz tego miejsce na wyrycie nazwiska, gdyż medale te, odbite w niewielkiej ilości, będą imienne. Pierwszy z tych medali, złoty, ofiarowany będzie admirałowi Avelanowi; inni oficerowie rossyjscy otrzymają medale srebrne.

Tegoroczne suche lato, które tak bardzo dało się we znaki rolnictwu francuskiemu, miało także swoją dobrą stronę: oto wina w tym roku nadzwyczajna tutaj obfitość. Studnie w wielu miejscach wysychały, a gdzie nie wyschły, zamykano je na zamki, i rozdawanie wody odbywało się pod okiem władz, ściśle podług liczby głów, tak jak w oblężonych twierdzach. Wina za to po uszy. Żołnierzom podczas jesiennych manewrów znoszono kubły wina; mieli je wszędzie na zawołanie. Od r. 1848 obfitości takiej nie widziano. Nie można sobie z winobraniem poradzić. Beczek brakuje wszędzie i ceny ich niesłychanie się podniosły. Na nadbrzeżu Loary nie mając dostatku właściwych naczyń, zlewają sok winny w cysterny i kadzie; a w niejednej miejscowości zaniechano z tejże przyczyny winobrania, zostawiając grona wiszące na łaskę przechodniów. Za dwie próżne beczki czy baryłki ofiarują chętnie jedną napełnioną winem; tak się dzieje mianowicie w Berry i w dolinie Mozeli. Naturalnie miłość dla Rossyan i tutaj znalazła wdzięczne pole; niektórzy winiarze projektują, ażeby winom tegorocznego zbioru dać nazwę „Avelańskich“, na cześć admirała, dowodzącego eskadrą rossyjską. Rzecz prosta, że tak niezmierny urodzaj ma i niekorzystne swe strony. Przy tak widocznym nadmiarze urodzaju podaż nadzwyczaj przerasta popyt, i hodowca wina, obdarzony tą obfitością, widzi, że ona zrujnować go może. W bordoskim okręgu wina czerwone zwyczajne, płacone pospolicie po 2½ fr. za baryłkę, sprzedają się obecnie po pół franka, a mimo to z trudnością nabywców znajdują. W prowincyach środkowych nie mają wina żadnej zgoła ceny, bo nikt ich nie kupuje. W najprzedniejszym gatunku nadloarskie, z których się preparuje szampan w sławnych podziemiach w Saumur i Rheims, zbywają się teraz, i to z trudnością, po 25 fr. beczułka, kiedy butelka szampana kosztuje 5—8 fr. Ogromny jest także urodzaj na wszelkie owoce, które z tego powodu trzeba przerabiać na napoje. Zbiór zwłaszcza jabłek wypadł świetnie, i to w stronach słynących z wyrobu jabłecznika: w Bretanii i Normandyi. Łamały się tam poprostu gałęzie jabłoni od ciężaru owoców, których niepodobna prawie zebrać dla braku rąk i składów. Ta niewidziana dotychczas obfitość upajających płynów, zaczyna już bolesne wydawać skutki, sprowadza bowiem różne choroby. W wojsku szczególniej podczas manewrów, częste okazywały się wypadki dysenteryi, spowodowanej zbyt sutem popijaniem wina i świeżego jabłecznika.

Uroczystości tulońskie.

Z dniem każdym tulońskie uroczystości nabierają świetności i więcej znaczenia. Każda godzina podnosi ich diapazon entuzyazmu i zapału.

Udział ludności w festynach toulońskich przewyższa wszelkie oczekiwania. Przyjezdni napływali wagonami towarowymi. Miasto było przepełnione śpiewami i okrzykami. Do soboty rossyjscy marynarze nie wychodzili na ląd. Skoro tylko jednak pojawił się w mieście jakikolwiek oficer rossyjski, tłum wznosił entuzyastyczne okrzyki i oprowadza go w tryumfie po mieście. Zatoka przedstawiał widok przepyszny. Statek admiralski „Car Mikołaj“ otoczony jest setkam

---

7)

ZADOŚĆUCZYNIENIE.

(Ciąg dalszy).

VI.

Życie ich obecnie stało się pełne milczenia, ciężkie. Każde z nich zamykało w sobie swoje myśli, ona zgnębiona, on nie kochający, zmuszający się do obojętności.

Daguerre nie chciał się rozwodzić. Rozwód, byłoby to przyznanie się do błędu, omyłki, której padł ofiarą. Duma trzymała go u boku tej kobiety; był przykuty do łańcucha na zawsze.

Wkrótce, złe myśli, wziąwszy raz początek w jego mózgu, ciągnęły dalej wątek podejrzeń. Jeżeli żona go nie kochała, nie kocha, kogoż więc ona kocha? Dziwna i nie logiczna zazdrość się w nim budziła. Kiedy ją podejrzywał, że bezbarwne i bezczynne życie ją nudzi i jest powodem jej smutku, więc widać, że nie kocha nikogo, bo gdyby kochała, serce jej i nerwy, podniecone, posiadając konieczny do życia element, uspokoiłyby się i stała by się znowu wesołą, swobodną, wylaną. Zazdrość więc była nie logiczną, wziąwszy na uwagę smutek i przygnębienie młodej kobiety. Ale okrutne to przypuszczenie dogadzało obecnemu usposobieniu Daguerra. Wyobrażał sobie, że ma ona w sercu nieszczęśliwą miłość, krępowaną brakiem wolności, i szukać zaczął w około siebie. Nadzorował służbę, wracał czasami nagle w ciągu dnia z biura, niespodzianie; podpatrywał żonę gdy wychodziła, szedł za nią gdy udawała się do kościoła.

I nagle przypomniał mu się dawny kochanek, wspólnik zbrodni, którego ślad zaginął! Zbladł bardzo, a potem krew mu uderzyła do głowy. Został uderzony jakby nowem światłem, rzuconem na całą sprawę, dającem wyjaśnienie wszystkiego. Ten człowiek był w Paryżu, blisko nich. Odszukał ją a ona go jeszcze kochała. Nigdy, od chwili ślubu nie mówili o tym człowieku; on przypuszczał z całem przekonaniem, że ona pogardzała tym człowiekiem, wstręt miała do tego, który o mało co ją nieprzyprawił o utratę życia i uciekł. Ale obecnie, owa hipoteza wydała mu się nadto naiwną. Kobieta nie uwalnia się tak łatwo od wpływu mężczyzny, wpływu tak potężnego, że ją aż do zbrodni przymusił. Ten pierwszy kochanek wywarł na jej duszę wpływ stanowczy. Trzymał ją dotąd w ręku, na zawsze, może pełną obawy, a opanowaną, zawładniętą i na pierwsze wezwanie zwyciężoną.

Tym razem natrafił bez wątpienia na ślad prawdziwy, bo tym sposobem całe usposobienie jego żony zrozumiałem się stawało. Niepokój jej, brak równowagi, były oznaką podwójnej woli, jej własnej i obcej; smutek pochodził z działania tej potęgi, odczuwanej na nowo, z obawy o następstwa; przygnębienie było może wynikiem walki, którą zapewne staczać z sobą musiała. Przeraził się; nieopisany przestrach zawładnął nim całkowicie. Miał wrażenie, iż jest wśród wązkiej, ciemnej ulicy w noc czarną, z której ukryci złoczyńcy lada chwila wypaść mogą.

Pewnej nocy, Daguerre musiał wstać z łóżka, czując się niezdrowym. Wiedział doskonale, że to było tylko przeziębienie, ale podejrzenie go przeniknęło, opanowując całą istotę, że zadrżał od stóp do głów. Po chwili przypuszczenie wydało mu się szalone, niemożliwe. Śmiał się sam z siebie, widząc jak jest niesprawiedliwy Ale nazajutrz, przeglądając się sobie w lustrze, spostrzegł, że jest bardzo blady i musiał sam przed sobą przyznać, że schudł ogromnie. Przypominał sobie swoje bezsenności i brak apetytu; zdawało mu się, że powolny ubytek sił datował już od dawna, od chwili, gdy zaczął posądzać i szpiegować żonę, gdy zazdrość się w nim obudziła i zawadzać zaczęła.

Od tej chwili, każdego dnia z rozmaitych przypomnianych faktów nowe światło padało, rozjaśniając wątpliwości. Czyż nie pamiętał zachowania się żony w czasie ostatniego procesu, tak podobnego do jej własnej historyi? Z jaką gorączką, w tajemnicy przed nim, śledziła przebieg tej sprawy we wszystkich szczegółach! Zapewne uczyła się ona, kombinując, z błędów popełnionych przez obwinioną, których sama także wtedy się dopuściła, w jaki sposób uniknąć tego na przyszłość i postarać się, aby odsunąć od siebie wszelkie podejrzenie. Obecnie zachęcona tem, że ją uwolnili, zmieszana jednak potępieniem oskarżonej z ostatniego procesu, postara się zabezpieczyć. Nauczona doświadczeniem, działa zwolna, pewną ręką, bezlitośnie a skuteeznie.

Kiedy czasami dostrzegał w niej chwilową wesołość, wynikłą z podniecenia nerwów, czuł, że blednie, gdyż wyobrażał sobie, że cieszy się ona swojem dziełem. Gdy przeciwnie, była zamyśloną, mówił sobie, że rozmyśla nad nowymi podstępami nad przyspieszeniem dzieła. Była smutną? bolała nad powolnością skutku, martwiła się, że nie śmie, pomimo usilnych nalegań t a m t e g o, przyspieszyć ostatecznego wyniku z obawy, aby nie być odkrytą.

Pewnego dnia zapytał jej szydersko, tonem pełnym lekceważenia.

— Jakże nazywał się ten człowiek? wiesz o kim mówię? twój kochanek?

Zbladła śmiertelnie, zbuntowana; ale natychmiast pochyliła się z bolesną rezygnacyą, kryjąc łzy. Daguerre zamilkł, przeraziły. Ta bladość, spuszczenie oczu, przestrach malujący się na obliczu!... Wydała się, przyznała się do winy!

Po chwili milczenia, z bolesnym wyrazem męczennicy, szepnęła:

— Czy nie miałam powodów, wtedy?

Potem, podczas gdy patrzył na nią z brwią nachmurzoną, dodała łagodnie:

— Nie ma nic straconego, dla ciebie przynajmniej. Jeżeli ci się podoba rozwieść ze mną, przystaję! Nawet — dodała — podczas gdy łzy zabłysły w wielkich jej smutnych oczach, proszę cię o to, przystajesz?

Wzdrygnął się, jakby przed czemś niespodziewanem i udając zdziwienie:

— Z jakiego powodu? spytał.

Spojrzenie żony spotkało się z jego spojrzeniem, głębokie, nie dające się określić. Potem spuściła oczy i rzekła bardzo łagodnie:

— Jak zechcesz, mój drogi.

(Dokończenie nastąpi).

małych łodzi i statków. Każdy mógł odwiedzać statek. Przy wstępowaniu na pokład „Cara Mikołaja“ wywiązują się prawdziwe walki. Oficerowie rossyjscy z uprzejmym uśmiechem wskazują oglądającym urządzenia okrętowe i jego niezliczone działa. W sali jadalnej częstują szampanem. Oprowadzający marynarze porozumiewają się tylko za pomocą mimiki z Francuzami. Przed salonem recepcyjnym admirała czekają gęste grupy świątecznie ubranych mężczyzn, deputacye z całego kraju i urzędnicy gmin lub departamentów z przygotowanemi mowami powitalnemi i pięknemi podarunkami dla admirała i jego załogi. Kapitan Maréchal przyjmuje zgłoszenia się deputacyj. Każda przez kilka minut zatrzymuje się u admirała, który przyjmuje je stojąc. Deputacye defilowały przez dzień cały. Deputacya z Villefranche pod Niceą prosiła, aby Rossya wybrała jej port za rossyjską stacyę okrętową. Avelane przyjął te życzenia do wiadomości i obiecał uczynić wszystko, co może w tej sprawie, która zresztą zupełnie od niego nie zależy.

Kiedy lekka francuska dywizya prowadzona przez krzyżowiec „Davoust,“ dopłynęła do eskadry rossyjskiej, majtkowie okrętu „Car Mikołaj“ odspiewali po francusku Marsyliankę. Opowiadają nadto, że gdy Avelane powracał z prefektury marynarki na swój statek, kontradmirał Roquemaure rozpoczął w arsenale przemówienie, ale wzruszenie tak go opanowało, że nie mógł dłużej mówić. Avelane również wzruszony wyciągnął ku niemu obie ręce i tak obaj stali przez kilka minut w milczeniu. W tutejszem „Casino-Café-Concert“ przedstawiono francusko-rosyjską pantominę: *Pax mundi.* — Burzliwy entuzyazm wzbudza codziennie obraz, przedstawiający Carnota, podającego rękę carowi Aleksandrowi.

Mer z Nancy prosił admirała Avelane, aby carowi przesłał telegraficznie wyrazy pełnej czci i uniżoności, jaką czuje ludność w Nancy dla cara, oraz wyraził żywą wdzięczność dla rossyjskiego ludu. Deputacya z Besançon wręczyła admirałowi kosztowny zegarek i 75 zegarków dla jego oficerów. Członek rady generalnej Salva oświadczył w sobotę admirałowi podczas przyjęcia rady departamentu: „Pańskie odwiedziny, panie admirale, potwierdzają pokrewieństwo Słowian z Gallo-Latynami“. Rada gminna w Perpignan wręczyła admirałowi adres, który mer odczytał. Ostatnie słowa adresu brzmią: „Prosimy, aby Jego Cesarskiej Mości, Carowi, złożyć u stóp oświadczenie naszej pełnej czci uniżoności.“

Na pokładzie francuskiego statku admiralskiego „Formidable“, odbył się w so botę wieczorem obiad. Iluminowano wszystkie statki wojenne aż do północy. Po obiedzie był Avelane obecny na wielkim balu w Arsenale.

Admirał Avelane przyjął w sobotę przedewszystkiem deputacyę paryskiej Rady municypalnej. Deputacyę prowadził prezydent Humbert. Humbert oficyalnie zaprosił admirała do Paryża, mówiąc: „Będziecie w Paryżu przyjęci, jako sprzymierzeńcy, jako przyjaciele i bracia“. Admirał dziękując za zaproszenie, oświadczył: „Z radością pójdziemy do Paryża. Każdemu naszemu krokowi, jaki czynimy we Francyi, towarzyszy Rossya“.

W sobotę po południu odbył się festyn gimnastyczny w obecności admirała Avelan'a i rossyjskich oficerów. Wyborne ćwiczenia wywołały powszechne oklaski. Śpiewano rossyjski hymn narodowy i marsyliankę. Gościom rossyjskim, zarówno przy ich przybyciu, jak i przy odejściu zgotowano owacyę.

Prefekt departamentu Rhône zaprosił admirała Avelana, aby wracając z Paryża zatrzymał się w Lyonie. Admirał przyjął zaproszenie.

Na obiedzie wydanym przez komendanta czynnej francuskiej eskadry admirała Boissondy na statku „Formidable“, był obecny admirał Avelane, piętnastu oficerów rossyjskich personal rossyjskiej ambasady i wyżsi oficerowie francuskiej marynarki.

W rozmowie z redaktorem *Matin* oświadczył Avelane, że car przed odjazdem wyraził mu swoją głęboką sympatyę dla Francyi. Oficerowie rossyjskich i francuskich statków wojennych znajdujących się obecnie w Kopenhadze, nadesłali wspólną depeszę w słowach: „Pijemy zdrowie obecnych w Toulonie kolegów“.

Weneckiemu festynowi, który się odbył w sobotę wieczorem w zatoce, przyglądało się tysiące widzów, zgromadzonych na groblach. Wszystkie statki wspaniale były oświetlone. Tłum wznosił okrzyki, na które odpowiadano ze statków. Przed mieszkaniem mera odbył się koncert wojskowy.

Przy końcu obiadu na pokładzie statku „Formidable“, admirał Boissondy w dłuższem przemówieniu powitał oficerów rossyjskich i dał wyraz radości, że ich może podejmować. Mowca wypił zdrowie cara i carowej i prosił rossyjskich oficerów, aby u stóp tronu carskiego złożyli życzenia Francyi, odnoszące się do wielkości i pomyślności Rossyi. „Pytam się — zakończył Boissondy — gdzie jest Francuz, któremuby serce nie zabiło na zawsze drogie wspomnienia, jakie po sobie zostawili we Francyi trzej członkowie dynastyi Romanowych, którzy nosili imiona Aleksandrów. Proszę także złożyć nasz hołd u stóp carowej, tego wzoru wszystkich kobiecych cnót, córki owej familii duńskiej, która zawsze tyle sympatyi żywiła dla Francyi“. W drugim toaście generał Boissondy wychylił kielich na cześć rossyjskiej armii i rossyjskiej marynarki.

Admirał Avelane odpowiedział przedewszystkiem toastem na cześć prezydenta Carnota, oraz drugim toastem, w którym oświadczył, że rossyjscy oficerowie są dumni, iż się znajdują na pokładzie francuskiego statku. „W imieniu rossyjskich oficerów — rzekł Avelane — piję na pomyślność francuskiej marynarki i francuskiej armii“.

Na balu w arsenale, przybycie admirała Avelana powitane zostało dźwiękami rossyjskiego hymnu i okrzykami na cześć Rossyi i cara. Admirał pozostał aż do północy.

Bal w Arsenale zakończył się dopiero w niedzielę w porannych godzinach. Municypalność wydała w niedzielę dla oficerów rossyjskich śniadanie na 800 nakryć w dziedzińcu wspaniale ozdobionego lyceum. Mer wzniósł wśród żywych oklasków i okrzyków *Hurra!*, toast na cześć cara i carowej. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje car Aleksander!“ i „Niech żyje Rossya!“ Skoro się uciszyło, mer mówił dalej: „Okrzyki te świadczą o niewygasłem przywiązaniu Francyi do Rossyi. Zjednoczenie obu ludów wykazuje całemu światu gorące życzenie Francyi, aby mogła zaświtać w Europie era pokoju i dobrobytu. Znajdziemy — zakończył mer — we własnej sile rękojmię tego niezbędnego dla idei wolności pokoju“.

Admirał Avelane odpowiedział toastem na cześć Carnota. Admirał dziękował za staranność, jakiej dołożono, ażeby powiększyć świetność przyjęcia rossyjskiej eskadry. Staranność ta wskazuje o wielkości i gościnności francuskiego narodu, oraz o wzajemnych sympatyach obu narodów. Avelane wzniósł wreszcie kielich na cześć mera, oraz na powodzenie miasta Toulonu i całej Francyi. Przed tym, hucznemi oklaskami przyjętym toastem, rozdano rossyjskim oficerom puhary, ofiarowane im w podarunku przez miasto Toulon.

Z innych miast Francyi nadchodzą depesze, donoszące także o uroczystościach z powodu przybycia eskadry rossyjskiej.

Zapewniają, że rossyjscy wielcy książęta Włodzimierz i Sergiusz, przybędą do Paryża na uroczystości francusko-rossyjskie.

Po przybyciu eskadry rossyjskiej do Toulonu, prezydent Carnot wystosował depeszę do cara, na którą car natychmiast odpowiedział. Podobnież telegrafował Carnot do cara przy sposobności przybycia cara i statków rossyjskich do Kopenhagi.

Z Rossyi.

(Projekt utworzenia w Azyi środkowej namiestnictwa. — Russyfikacya w ziemiach nadbałtyckich. — Nowy zamach na samorząd Finlandyi).

Dzienniki petersburskie zapisują wiadomość o projekcie utworzenia w Azyi środkowej namiestnictwa, uposażonego w nadzwyczajne pełnomocnictwa i większą niezależność od władz centralnych. Zadanie namiestnika polegać będzie na politycznem i wojskowem wzmocnieniu Azi środkowej, jak również na szczegółowem zbadaniu słabych i mocnych stron Persyi, Indyj i Afganistanu, oraz wytworzeniu środków zabezpieczających przed wszelkiemi ewentualnościami. *Now. Wremia* nadmienia, że pogłoski o projekcie urządzenia w Azyi środkowej generał-gubernatorstwa nie są pozbawione pewnych podstaw.

Moskowskija Wiedomosti zamieściły niedawno obszerną korespondencyę z Rygi, której autor narzeka na zbyt powolny postęp russyfikacyi nadbałtyckich prowincyj. Zdaniem korespondenta „Baltowie“, jak Rossyanie nazywają Niemców inflandzkich, wracają do dawnej przewagi i w administracyi miejscowej zbyt wielu znajduje się tuziemców. Korespondent cytuje wiele przykładów subwencyj, udzielanych przez samorząd m. Rygi niemieckim teatrom, stowarzyszeniom, czasopismom, i uważa to za krzyczące nadużycie. Jak zwykle w takich razach, domaga się organ moskiewski interwencyi rządowej dla przywrócenia tym instytucyom „ich rossyjskiego charakteru“ i oburza się na słabość i bezradność niektórych urzędników, niedość gorliwie działających w interesie zrussyfikowania Niemców.

Sekretarz stanu Murawiew otrzymał polecenie wnieść do Rady państwa projekt wydania i ogłoszenia praw wspólnych dla całej Rossyi z W. Ks. Finlandzkiem. Szczegółowe rozpatrzenie sprawy kodyfikacyi praw finlandzkich poruczono komisyi pod przewodnictwem p. Nekludowa, który wkrótce ma zająć nowo utworzoną posadę pomocnika sekretarza państwa. Członkami tej komisyi będą prawnicy specyaliści i znawcy spraw finlandzkich.

KRONIKA

Lwów, 17 października

— **Kornel Ujejski** przybędzie jutro do Lwowa, pociągiem, który przychodzi do Lwowa o godz. 12 min. 50 w południe. Komitet jubileuszowy powita jubilata w salonie I klasy na dworcu kolejowym.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Kolej elektryczna.** Od kilkunastu dni rozpoczęto już w mieście kłaść szyny pod nową kolej elektryczną. Roboty odbywają się wzdłuż ulicy Leona Sapiehy i Kopernika, skąd po pod gmach pocztowy przez ulicę Słowackiego przejdzie kolej na ulicę Sykstuską, a ztąd dalej pod kawiarnię wiedeńską. Z tąd, jak wiadomo, ulicą Hetmańską przez plac Maryacki, ul. Batorego, Pańską i t. d. poprowadzona będzie kolej na plac Wystawy.

— **W nowym pałacu sprawiedliwości**, w pięknie urządzonej i obszernej sali rozpraw odbyła się wczoraj pierwsza rozprawa publiczna przed sądem przysięgłych. Rozprawę prowadził jako przewodniczący p. Wiceprezydent Białoskórski, który też z tej okazyi wygłosił mowę o szczytnem posłannictwie zawodu sędziowskiego. Oskarżenie (w sprawie kradzieży pospolitej) wnosił prokurator Państwa p. Seredowski. Oskarżonego bronił radca Jakubowski, który przed dwudziestu kilku laty występował jako prokurator w słynnym procesie Neczuperowicza. Przewodniczącym ławy przysięgłych był p. Zdzisław Obertyński.

— **Pogrzeb** ś. p. Zygmunta Kozłowskiego w Zabłotcach był piękną manifestacyą uznania dla zasług publicznych tego nieodżałowanej pamięci męża. Celem oddania mu ostatniej usługi zjechało się wiele obywatelstwa z bliższych i dalszych stron kraju, przedewszystkiem jednak z ziemi jarosławskiej, sanockiej i przemyskiej, które go stale obdarzały mandatem. W pośród przybyłych znajdowali się: JE. P. Namiestnik hr. Badeni, JE. ks. Adam Sapieha i ks. Władysław Sapieha; posłowie: hr. Stanisław Badeni, Włodzimierz Niezabitowski, Stanisław Gniewosz, hr. Jan Szeptycki, Władysław Kraiński, hr. Stefan Zamoyski, p. Edward Micewski, p. Zdzisław Skrzyński, Zenon Słonecki, hr. Klemens Dzieduszycki, Paweł Tyszkowski, Klemens Żywicki, starosta przemyski p. Gorecki, prezydent Dylewski, burmistrz Przemyśla Aleksander Dworski, naczelnicy władz miejscowych, p. Józef Skarbek Borowski, hr. Drohojowscy, hr. Juliusz Komorowski, Feliks Gniewosz, hr. Albert Starzeński, hr. Łosiowie, p. Adam Fedorowicz, hr. Krukowiecki, p. Bronisław Ujejski, p. Jarnutowski, pp. Jounga, p. Stanisław Niezabitowski, pp. Grotowscy, pp. Kraińscy, p. Trzecieski, p. Kazimierz Orpiszewski, p. Antoni Oborski, p. Henryk Lewiecki, p. Nanowski, p. Nejmanowski, hr. Henryk Konarski, p. Ksawery Spławski, p. Wiktor, p. Kazimierz Tuczyński, p. Ritterschild i wielu innych. Przybyło też mnóstwo ludu wiejskiego. Zebranie żałobne miało miejsce po za dworem w Zabłotcach, gdzie na wysokim pagórku wzniesiona kaplica grobowa. Z wyżyny tej roztacza się bardzo rozległy i malowniczy krajobraz. Tam przed kaplicą ustawiono katafalk z trumną, okryty wieńcami i zasłany kwiatami. Sumę celebrował ks. biskup Glaser w asystencyi licznego duchowieństwa. Po sumie wstąpił na przygotowane wzniesienie ks. kanonik Paszyński i skreślił żywot zasłużonego obywatela ojczyzny i wiernego syna Kościoła. Kondukt odprawił ks. kan. Wołoszyński *rit. gr.* w asystencyi duchownych obu obrządków. Przed spuszczeniem trumny do sklepu grobowego przemówił wiceprezes Rady powiatowej przemyskiej dr. Władysław Czaykowski, a następnie zabrał głos drugi mowca żałobny, Ludwik hr. Dębicki, który nakreśliwszy historyę obfitego w czyny żywota politycznego, tak scharakteryzował ś. p. zmarłego: „W indywidualności jego politycznej są dwa pierwiastki: praktyczny, że tak powiem, realizm, zachowawczość z gruntownej znajomości sił i niedostatków w kraju płynąca, jakie dzieli ze szkołą Leona Sapiehy i Maurycego Kraińskiego, z dążeniem naprzód w sprawach społecznych, z polotem i zdrową postępowością Adama Potockiego i szkoły krakowskiej, z którą zawsze bliskie i serdeczne miał stosunki. Dlatego był Zygmunt Kozłowski jednem z sympatycznych ogniw, łączących dwa odcienia obozu zachowawczego.

„W mężach publicznych oceniać należy przedewszystkiem: odwagę cywilną, pracę i zasady, nie mówiąc już o dobrej woli i zdolności, które im za podstawę służyć winny.

„Są dwa rodzaje odwagi: jedna śmiało zwrócona na zewnątrz, skoro występująca odpornie; druga zwrócona na wewnątrz przeciw szkodliwym prądom we własnem społeczeństwie. Oba te rodzaje odwagi cywilnej, niekiedy aż do bezwzględności, odznaczały w wysokim stopniu Zygmunta Kozłowskiego.“

Po złożeniu trumny do grobu, obecni udali się gromadnie do dworu, gdzie syn zmarłego, Włodzimierz Kozłowski, podejmował wielkie a tak świetne zgromadzenie żałobne i otrzymywał ogólne objawy serdecznego udziału i żalu.

— **Z Podola** piszą do *Czasu*: W d. 1 b. m. odbyła się w Sumówce, powiatu olgopolskiego, uroczystość zaślubin panny Izy Sobańskiej, córki ś. p. Kazimierza, ostatniego z wyboru marszałka szlachty olgopolskiej i Maryi z hr. Potulickich Sobańskiej, z hr. Aleksandrem Szeptyckim. W przeddzień ślubu przywiózł osobny pociąg gości weselnych z Księstwa Poznańskiego, Galicyi i dalszych stron Podola na stacyę kolejową Trościaniec Podolski, zkąd długa karawana powozów ruszyła do Sumówki. Wieczorem wszyscy uczestnicy wesela, w liczbie przeszło sto osób, byli już zebrani w Sumówce. Oprócz obu rodzin państwa młodych, były reprezentowane rodziny: Potulickich, Szembeków, Czarneckich, Mielżyńskich, Badenich, Fredrów, Swieykowskich, Ledóchowskich, Grocholskich, Brzozowskich, Wodzickich, Czarnomskich, Jełowickich, Mańkowskich, Bnińskich, Jaroszyńskich, Wołodkowiczów, Boniecklch, Russanowskich, Zaleskich. Nazajutrz przed południem zgromadziło się całe towarzystwo w hali pałacowej, gdzie z wielkim zmysłem artystycznym urządzono kaplicę; tu pobłogosławił młodej parze ks. prałat Adam Potulicki, wuj panny młodej i w pięknej przemowie z przeszłości obu łączących się rodzin wskazał klęczącym u stóp ołtarza drogę wierności przykazaniom Bożym i tradycyi katolickiej, jako najpewniejszą rękojmię szczęśliwej przyszłości. Drużkami były: hr. Marya Badenianka i młodziutka córeczka pp. Marcelich Sobańskich, drużbami zaś p. Hieronim Sobański i hr. Stanisław Szeptycki. Od ołtarza odprowadzali panią młodą hr. Jan Szeptycki i p. Marceli Sobański, a pana młodego pani Marya Sobańska i hr. Zofia Szeptycka. Przy śniadaniu i obiedzie liczne wznoszono toasty, z których najładniejszy był wiersz p. Michała Sobańskiego „kochajmy się“. Telegramów z życzeniami nadeszło ze wszystkich stron Polski około 300; pierwszym, który odczytano, był telegram z błogosławieństwem Ojca św. dla młodej pary. Po południu odbywały się malownicze podolskie wesela chłopskie, a gdy zmrok zapadł, po świetnie wykonanych ogniach sztucznych i świetnej iluminacyi parku smolnemi beczkami, rozpoczęto przy skocznych dźwiękach kapeli tańce, które się przeciągnęły do świtu. Na czwarty dzióń dopiero zaczęli się goście rozjeżdżać, unosząc z sobą jak najlepsze wspomnienie tych godzin, które jak miły sen ubiegły i zwiększony jeszcze podziw dla pani domu i znanego jej talentu przyjmowania i ugaszczania.

— **Głodne dzieci.** Jak w latach minionych, tak i w bieżącym roku postanowił wydział Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży wydawać bezpłatne obiady ubogiej młodzieży szkół lwowskich. Jesień minie szybko, a straszna zima zastanie wiele ludności w bardzo przykrem położeniu!

Ludność uboższa, pozbawiona po większej części zarobku, przebywa w nędznych mieszkaniach, w których w jednej izdebce nierzadko kilkanaście przebywa osób. Jedynem pożywieniem tych biednych są ziemniaki. Tem samem żywią się i biedne dzieci, które nadto licho odziane, zziębnięte, muszą w obec przymusu szkolnego uczęszczać do szkoły. Humanitarną działalność względem ubogiej młodzieży szkolnej, postanowił wydział rozpocząć co rychlej. Gdy jednak na to znaczniejszych potrzeba funduszów, którymi Towarzystwo nie rozporządza, przeto w imię dobra kraju, w imię ludzkości, odzywamy się z tego miejsca do wszystkich instytucyj, do litościwych serc wszystkich zamożnych w pierwszej linii, a wreszcie do całego naszego, znanego z ofiarności społeczeństwa, by powodowane uczuciem miłosierdzia i miłości bliźniego, pospieszyło nam z pomocą.

Najmniejsze datki, czy to w gotówce, czy też w artykułach żywności, będą z wdzięcznością przyjmowane. Równocześnie prosi wydział o łaskawe nadsyłanie dla ubogiej dziatwy przenoszonych sukień, oraz niepotrzebnych już książek szkolnych.

W minionym roku szkolnym wydało Towarzystwo 75.275 porcyj obiadów kosztem 4455 zł. 19 ct.

Wydział przystępuje do dzieła z całą ufnością i nie wątpi ani na chwilę, że słowa te znajdą oddźwięk — że się znajdą serca litościwe nie tylko w naszem mieście, lecz i w całym kraju, które pospieszą z czem kto może, by otrzeć łzę maluczkim, by ich ogrzać, by wreszcie uratować niejeden talent przeznaczony na pastwę nędzy, który kiedyś w przyszłości dług ten stokrotnie spłaci społeczeństwu i Ojczyźnie!

Łaskawe datki w gotówce lub wiktuałach, oraz suknie i obuwie nadsyłać należy pod adresem Towarzystwa do biura c. k. Rady szkolnej (ratusz II piętro). Aby ułatwić nadsyłanie datków w gotówce, uprosiliśmy redakcye pism o łaskawe pośrodnictwo, przeto datki pieniężne można wprost do tychże odsyłać.

Wydział Towarzystwa ogłaszać będzie co 14 dni imiona łaskawych ofiarodawców we wszystkich dziennikach.

Przypominamy również, że członkiem naszego Towarzystwa może być każda osoba, która zobowiąże się płacić miesięcznie co najmniej 10 ct., po które kursor z kwitem każdego miesiąca zgłaszać się będzie,

Wszelkie zgłoszenia pisemne, zgłoszenia na członków (najlepiej kartą korespondencyjną z dokładnem podaniem adresu) przyjmuje, oraz wysyła statuty, sprawozdania i legitymacye p. Karol Moos, nauczyciel szkoły im. Staszica ulica Skarbkowska l. 45.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem zwykłe zebranie tygodniowe. na które wydział wszystkich członków Czytelni zaprasza. Na porządku dziennym: Profesor Maksymilian Thullie: „O wychodźctwie i towarzystwie św. Rafała“.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Jakób Andermann, rodem z Buczacza, kandydat adwokacki, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Klub pocztowy** urządza dnia 25 b. m. w sali „Frohsinu“ (hotel Georgea) koncert dla członków swoich i ich rodzin. Po koncercie odbędzie się wieczornica, przy muzyce własnej orkiestry.

— **Zaręczyny.** P. Agenor Łobodziński zaręczył się z panną Heleną Tarczewską, w Dźwiniaczce, u wujostwa panny, hrabstwa Kęszyckich. Pierścionki pobłogosławił ks. arcybiskup Feliński.

— **Raut.** Prezydent Krakowa p. Friedlein imieniem miasta zaprosił na gospodynię rautu, mającego się odbyć w sali hotelu Saskiego po otwarciu nowego teatru, panie: hr. Stanisławową Tarnowską. Faustynową Jakubowską, Stefanową Muczkowską i Tadeuszową Pawlikowską.

— **Karol Gounod**, znakomity kompozytor, twórca „Fausta“ i wielu innych oper, znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Z Paryża donoszą, że Gounod został tknięty atakiem apoplektycznym i pozbawiony przytomności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Bolesław Cybulski, właściciel handlu towarów żelaznych, w 58 r. życia.

W Tomicach, Aleksander Gostkowski, właściciel dóbr, znany z wzorowego pierwszego w kraju gospodarstwa rybnego. Ś. p. Gostkowski, wśród powag zagranicznych w zakresie ichtyologii poważne posiadał imię. W kraju pamiętnem jest jego akwaryum na wystawie krakowskiej.

W Stryju, Antoni Rużyczka, sekretarz krajowej dyrekcyi skarbu, w 80 roku życia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 października Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 16 października do 12 w południe dnia 17 października b. r. mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 2.3 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (89 procent wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 4,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +10,7°C., najwyższa +14,0°C. dziś przed południem, najniższa +8,0°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 765 do 760 mm. w północnych Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się w środkowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 757 mm.

Prognoza na dobę 18 października bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +12°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc., opad deszcz chwilami.

— **Szkoła magnetyzmu praktycznego.** W Paryżu utworzona została, za inicyatywą francuskiego Towarzystwa magnetycznego, praktyczna szkoła magnetyczna. Wszystkie przedmioty będą w niej wykładane przez doktorów i specyalistów. Kursa rozpoczęte zostały w dniu 2 b. m. przy ulicy Saint-Merri nr. 23. Dotychczas dwie szkoły, nantejska i szkoła przy szpitalu Salpetrière, dzieliły między siebie monopol tej wiedzy. Pierwsza sprowadza wszystko do suggestyi. Wedle niej, dany osobnik nie jest odpowiedzialny za zbrodnie, jakie popełnia. Druga szkoła uważa dany subjekt jako wykolejoną jednostkę, lecz pozostawia jej większą część odpowiedzialności. Nowo założona szkoła tłómaczy postępki medyów działaniem eteru, jako płynu, napełniającego świat cały, a tem samem przestrzenie międzymolekularne. Magnetyzm, wedle nich, jest pewnym sposobem drgania eteru. Tak więc po za drganiami, wywołującemi dźwięk, światło, ciepło i elektryczność, upatrują jeszcze jeden potężny czynnik: magnetyzm fizyologiczny. Wykłady w szkole, o której mówimy, dzielić się będą na dwie części. Pierwsza obejmować będzie 10 lekcyj anatomii opisowej, 12 lekcyj fizyologii, 12 historyi magnetyzmu, 12 fizyki magnetycznej, 12 wykładów o procederach i teoryi, 12 o terapeutyce magnetycznej i tyleż konferencyj o rozmaitych przedmiotach, odnoszących się do magnetyzmu, a niezawartych w programie, jako to: chemii, hygienie, psychologii, moralności, spirytyzmie, okultyzmie i t. d. w stosunku do magnetyzmu. Druga część obejmować będzie 15 wykładów doświadczalnych i sto wykładów klinicznych. Egzamina dla uzyskania każdego ze stopni odbywać się będą publicznie, przed specyalnem jury. Uczniowie pierwszoroczni, wykazujący dostateczne uzdolnienie, otrzymają dyplom magnetyzera praktyka. Uczniowie drugoroczni będą musieli bronić rozprawy na dowolnie obrany temat, odnoszący się do działacza magnetycznego i jego zastosowania do jednej lub paru chorób. W liczbie profesosów znajdujemy nazwiska: doktora Vigouzensa, anatomia; doktora Eucausse, fizyologia; Rouxel, redaktora *Journal des Economistes*, historya magnetyzmu i t. d.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, gościnny występ pani Adolfiny Zimajer w operetce Audrana pod tytułem „Maskota“ czyli Dziewczę szczęścia. — Jutro, we środę po raz drugi „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Obecnie odbywają się pod reżyseryą p. Żelazowskiego, próby sceniczne ze słynnej sztuki Sudermana „Gniazdo rodzinne“ (*Heimath*) w bardzo starannej obsadzie.

Z TEATRU

(„Flirt“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego, nagrodzona na konkursie „Kuryera Warszaw.“ przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 16 października).

Kokieteryę, zalotność kobiecą znał świat od swego początku. Amerykańskie panny emancypowane rzecz starą ochrzciły nowem mianem, spacerując o zmroku lub przy blasku księżyca z „narzeczonymi“ branymi „na próbę“ zalotności, celem lepszego poznania. Rzecz sama w sobie zmieniła się o tyle tylko, o ile zmieniły się w ogóle charaktery, o ile wyziębione serca nie biorą już sprawy na seryo. Kokieterya kobieca pomimo wszelkich sideł, zastaje teraz u mężczyzn więcej siły odpornej, mniej wiary, zastaje nieufność i ową właściwą dzisiejszemu pokoleniu zdolność obserwowania na zimno. „Flirtująca“ dziewica, czy też mężatka, wie dobrze, iż „flirtowany“ kawaler z całą przytomnością umysłu bada jej zachowanie się, chociaż z pozoru ulegać się zdaje urokowi jej zalotnych spojrzeń i sam w półsłówkach i uściskach dłoni mówi więcej, niż istotnie czuje. I na tej odporności mężczyzn, która często wywołuje silniejsze ataki a wymaga zręczniejszych niż przed laty strategicznych środków; na świadomości obu stron, iż ta wzajemna walka do żadnego innego nie prowadzi celu, tylko jest mniej lub więcej zdrożną choć miłą zabawką, polega natura dzisiejszego flirtu i jego różnica z dawniejszą kokieteryą, która przed laty wywoływała sentymentalne wybuchy, obecnie zaś co najwięcej chwilowe rozmarzenie, przechodzące w końcu w uśmiech sceptyczny. Kokieterya operowała dawniej prymitywnymi środkami, obecnie wymaga udoskonalonych środków; dawniej od razu strzelała ognistemi spojrzeniami, dziś używa broni sztucznej, otaczając się tą atmosferą cieplarnianą wykwintu, rozpieszczenia, w której wyhodowała się dzisiejsza newroza. To też nerwowość ta rodzi i teraz czasem niespodzianki; co przedtem sprawiał romantyczny sentymentalizm, to dziś czyni czasem newroza, a tak pomimo różnic, właściwych wiekowi, rzecz stara, chociaż ochrzczona inaczej, pozostała w swej istocie tą samą, a w skutkach także — *le diable n'y a rien perdu.*

Czy p. Bałucki w komedyi swej dał nam wierną charakterystykę dzisiejszego „Flirtu“? Potwierdzająco odpowiedzieć trudno. Siłą talentu swego, napisał komedyę, scenicznie dobrą, która ma i mieć będzie powodzenie, ale całą akcyę skupił w zbyt szczupłych ramach; tej akcyi kazał zmieniać ciągle ton i barwę, od melodramatu przechodzić do farsy; znanym swoim, zwykłym typom, dość pospolitej natury, kazał „flirtować“ wykwintnie, po amerykańsku, co się nie wszystkim udało a zakończył zbawiennym morałem.

W salonie pp. Żabskich poznajemy całe flirtujące towarzystwo. P. Żabski, zacny a pospolity nieszczuch, ma żonę zapamiętale flirtującą, pomimo lat, które zmarszczkami okryły twarz niegdyś może piękną. Pani Żabska nazywa męża „niezdarą i niedołęgą“, on zaś ubolewając nad światowością żony, która go na wszystkie rauty i jour-fix'y ciągnie, powiada o niej, że to jest „dama nie stworzona dla domowego ogniska, lecz dla szerszej publiczności“. — Te wyrażenia dają miarę sfery, w jaką wchodzimy. W domu pp. Żabskich spotykamy przedewszystkiem pp. Flirtowskich — on, jak już jego nazwisko zdaje się dowodzić — ma być typem par excellence flirtującego mężczyzny; ona przybyła ze wsi parafianeczka, zakochana w mężu, ciągle go prześladuje swemi czułościami, które go tem bardziej dręczą, iż on dojrzawszy panią Zofię Płonicką od razu zapałał ku niej ognistą żądzą.... flirtu. Ale pan Flirtowski, pomimo nazwiska swego, zdaje się nie mieć pojęcia o tem, co panny amerykańskie „flirtem“ nazywają. Po kilku za mienionych wyrazach z p. Zofią, wpada w szał prawdziwy i już w drugim akcie na wystawie obrazów oświadcza się wyraźnie pani Zofii ze swą — miłością. Przyznać trzeba, że pani Zofia to bardzo ponętna osóbka. Ona jedna w całem tem towarzystwie zdaje się pojmować znaczenie „flirtu,“ ona jedna — może dzięki doskonałej interpretacyi pani Siennickiej — zdaje się być otoczoną ową atmosferą wykwintu, sprytu i zalotności pełnej wdzięku i elegancyi, bez której „flirt“ staje się banalnem odmienianiem znanego nawet w pensyonatach czasownika.... I ona też daje dobrą nauczkę p. Flirtowskiemu, ona właściwie uczy go dopiero, że „flirt“ nie posługuje się nigdy takiem jawnem wyznawaniem miłości, której „nie ma w świecie, ni za światem....“ Półsłówka, półuśmiechy, zręczna rozmowa, w której od czasu do czasu przebłyskują niby płomienie, żarty zdające się ukrywać szczerą prawdę, wreszcie wymowny uścisk dłoni, a wszystko w formie odpowiedniej i czasie właściwym, — to znamiona „flirtu....“ Tak mówi „mistrzyni“ Zofia, — ale czy sama nie odstąpiła nigdy od tej reguły? Gdzie tam! W jakichś kąpielach spotkawszy p. Murskiego, pociągnięta jego obojętną, zimną postawą, oraz sławą niepokonanego, rozpoczęła flirtowy ogień i — sama w nim spłonęła. Obudziła wprawdzie gwałtowną miłość Murskiego, ale popełniła tę fatalną nieostrożność, iż sama, własnoręcznie — pisała do niego listy....

— O!.. o!... — wołasz piękna czytelniczko — więc ta pani to gąska i nie ma o „flircie“ pojęcia.... Prawdziwy „flirt“ nie znosi korespondencyi; dopuszcza co najwyżej mowę kwiatów, wachlarzowe napisy, i tym podobne, zręcznie obmyślane a nie kompromitujące środki porozumienia. Ale listy — *quelle horreur!*

Tymczasem Murski ma listy — listy własnoręczne! które zachowuje nie tylko jako pamiątkę, lecz jako broń przeciw pani Zofii... A fe! panie Murski, to już bardzo brzydko i ciekawa rzecz, w jakiej szkole uczono pana takich obyczajów. Czynisz pan nawet jeszcze gorzej, bo spostrzegłszy, że p. Flirtowski, zupełnie ci obcy, umizga się do pani Zofii, bez namysłu idziesz do niego i z niedyskrecyą, zaiste nie rycerską, opowiadasz mu całą historyę pani Zofii. „Mam jej listy — powiadasz — mam dowody, że mię kochała i zastrzelę pana, gdybyś śmiał!... — To, doprawdy, bardzo brzydko, co pan czynisz, panie Murski, — pomimo powierzchowności swej i pozorów cywilizowanego człowieka, jesteś pan po prostu barbarzyńcą. A to twoje pospolite barbarzyństwo wychodzi jeszcze jaskrawiej na jaw, gdy od pani Zofii żądasz schadzki pod groźbą — iż listy przeszlesz mężowi!

Szkaradna historya. Pan Murski to gbur i łotr skończony, a pani Zofia złowiła się we własne sidła i oto mamy melodramat w całej pełni. Pani Zofia przyrzeka pod groźbą schadzkę Murskiemu: „O godzinie siódmej wieczorem, gdy zapuszczę story w moim pokoju.... wejdziesz pan od strony ogrodu“... Ale pani Zofia jest uczciwą kobietą i kocha męża, — kocha nawet swoje dzieci, któremi się jednak nie zajmuje dla.... braku czasu. Więc, aby ocalić się od Murskiego, wyznacza również schadzkę Flirtowskiemu na tę samą godzinę.... Spotkają się razem i ze schadzki zrobi się miła wizytka wieczorna....

Akt trzeci przedstawia buduar pani Zofii. Dwoje dzieci bawi się lalką i wózkiem. Zacny p. Płonicki w szlafroku i z gazetą w ręku używa rozkoszy domowego ogniska, w którem jednak nie ma Zofii, bo ona, aby zaprezentować nowe okrycie poszła na modny odczyt. Wchodzi wreszcie piękna, wyświeżona; wchodzi, aby się ubierać na bal. Wysyła co prędzej dzieci do sypialni, przesyłając im z daleka całusy, aby się nie powalać i wreszcie usiada przy mężu. P. Płonicki jest chmurny. Powziął podejrzenia i trapi się. Jest on znacznie starszym od Zofii i nie ufa jej dla siebie uczuciu; niedyskretne słówka zasłyszane na wystawie obrazów zburzyły do reszty jego spokój. Zofia widzi chmurę na czole męża, który zapowiada jej poważną rozmowę. Ale ona do tej rozmowy nie dopuści. Pieszczotą szczerą, serdeczną ukoi obawy, usunie wszelkie podejrzenie. Jest to śliczna i z prawdziwym talentem napisana scena, pełna rzeczywistego wdzięku i uczucia. Mąż uspokojony wychodzi z domu, a zaczyna się teraz melodramat. Najprzód ukazuje się Flirtowski, figura komiczna, który co chwila za każdym szmerem chowa się to do sypialni dzieci, to za parawan, w obawie, aby mąż nie nadszedł, przyczem kicha, bo się zakatarzył, stojąc zbyt długo pod oknem. Ta obawa i ten katar ostudzają jego zapały, które wreszcie zupełnie znikają, gdy z za parawanu słyszy rozmowę Zofii z panią Żabską. Rozmowa ta wyjaśnia mu, jaki cel miała Zofia, wyznaczając mu tę schadzkę, — zasłonić się przed Murskim. A na domiar dowiaduje się, iż żona jego, cnotliwa Adela, przyjmuje o tejże porze przyjaciela jego, p. Kochańskiego, który — jak się te panie domyślają — zdołał skruszyć parafiańską cnotę pani Adeli... Flirtowski ma tedy za swoje i z oburzeniem z za parawanu umyka, potrącając wchodzącego w tej chwili Murskiego.

Teraz kolej na panią Zofię. Wchodzi Murski groźny, jak Otelio w chwili, gdy ma zamordować Desdemonę. I od razu bez ceremonii przystępuje do rzeczy. Wlewa truciznę do szklanki i z zimną krwią proponuje Zofii, aby z nim razem wypiła. Jest to prawdziwa niespodzianka nie tylko dla Zofii, lecz i dla widza. Po kichającym Flirtowskim — morderczy kochanek! Oczywiście Zofia pić nie chce, — więc Murski znowu bez namysłu wyjmuje rewolwer... Zginiesz razem ze mną! powiada — i basta! ratunku nie ma, drzwi i okna szczelnie zamknięte, taśma od dzwonka (nie elektrycznego!) zerwana. Zofia widząc, że nie przelewki, w płacz. Ręce łamie, klęka, błaga, wszystko na nic. Albo hauścik trucizny — albo kulka rewolwerowa, — ładny wybór!

Panie Murski, pan stanowczo przesadzasz! Za kilka chwil flirtu, choćby nawet za parę listów czułych, w których jednak, wedle zapewnienia p. Zofii, nic tak dalece zdrożnego nie było — taka krwawa historya, — to przechodzi granice i staje się pozwól sobie powiedzieć — niesmacznem. Zmuszasz tę biedną kobietę, by się przed tobą tarzała na kolanach, w strachu, który ją wdzięku pozbawia i czy rzeczywiście, na seryo grozisz jej śmiercią? Gdybyś ją zabił byłbyś pospolitym zbrodniarzem, nie mającym nawet wymówki, że się mściłeś za istotny zawód, za istotną zdradę uczucia, — a gdybyś nie zabił i z tej całej groźby żadnego nie było rezultatu, okryłbyś się śmiesznością... Od tej śmieszności, po części jednak tylko i to z nie małym trudem ocalił cię Bałucki, wprowadzając nagle dywersyę, która jakkolwiek nie zbyt sceniczna, gdyż do wykonania bardzo trudna i mogąca cały efekt na szwank narazić, w tym wypadku zbawia sytuacyę. Dzieci pani Zofii, dzieci w koszulinkach, bose, których nie zdołało obudzić kichanie Flirtowskiego i jego głośne monologi, zbudziły się teraz i wbiegają na scenę, otaczając klęczącą na ziemi matkę. W obec takiej interwencyi Murski chowa pistolet, truciznę wylewa i uścisnąwszy dzieci, wychodzi, pozostawiając fatalne listy... Następuje czuła scena Zofii z dziećmi a potem z mężem, który powraca najspokojniej z klubu. Zofia oświadcza mu, że na bal nie pojedzie, że wogóle z dawnem życiem światowem i flirtem zrywa na zawsze i mieszkać już odtąd będzie na wsi, oddana obowiązkom matki i żony....

Na tem kończy się akt trzeci, a z nim zamyka się też i wyczerpuje główny interes komedyi. Murski i Zofia skupiali dotychczas całą uwagę widza, który poniekąd zapomniał co się dzieje z podstarzałą panią Żabską, usiłującą pociągnąć ku sobie młodego Adama Gładkowskiego, a nawet z cnotliwą Adelą, której serce usiłuje podbić p. Kochański. Dla widza ten akt czwarty jest poniekąd nową komedyą, w której poznajemy młodziutką córkę pp. Żabskich, Felę, i jesteśmy świadkami skojarzenia jej związku z owym Adasiem, którego nadaremnie usidlić próbowały niemłode wdzięki pani Flory Żabskiej. Z dramatu rozegranego między Zofią a Murskim, wpadamy nagle w farsę z panią Florą, której afekta dla Adasia wywołują co chwila wybuchy wesołości widzów. Jest to przytem ciągła „komedya pomyłek“. Pani Żabska słowa Adasia, odnoszące się do młodziutkiej Feli, bierze ciągle do siebie, jego oświadczyny o rękę córki przyjmuje tak, jakby były do niej skierowane. W nieporozumieniach również są sami pp. Żabscy; on mówi o swej zgodzie na związek Adasia z Felą, a ona sądzi, że mąż dobrodusznie przystaje na jej występną miłość. Nie obchodzi się przytem bez komicznych scen i mdłości. Podobne nieporozumienia zachodzą również między p. Flirtowskim i Kochańskim z jednej, a panią Flirtowską i jej przyjaciółką Julią z drugiej strony. P. Kochański sądzi, że skruszył cnotę Adeli, gdy ona naznacza mu schadzkę jedynie po to, aby go zbliżyć do Julii. Gdy znów Kochański mówi jej o swoich uczuciach, ona nie bierze nigdy tego do siebie, lecz myśli o Julii. Gdy wreszcie Flirtowski zaczyna być na prawdę zazdrośnym, rzecz się wydaje a p. Kochański pod okiem groźnego męża, oświadcza się o rękę Julii — I tak się „flirt“ skończył. Zofia ukarana srodze i nawrócona; pani Żabska zmuszona zgodzić się na związek córki z tym, którego jej doświadczone serce wybrało; pan Flirtowski otrzymawszy również nauczkę za parawanem u pani Zofii i w domu gdy go zazdrość dręczyła, musi na domiar przebyć męczący katar, a p. Kochański, dybiący drogą flirtu na cnotę Adeli, ugina głowę pod jarzmo małżeńskie.... Morał jak na dłoni.

Wiele bardzo zalet ma ta komedya. Pod względem scenicznym pisana zręcznie, posiada dużo humoru, wiele życia, — grzeszy zaś niejednostajnością tonu, który od dramatycznych akordów przechodzi zbyt nagle w płaski chychot farsy, a nie utrzymuje się na poziomie komedyi wyższej, wymagającej szerszego horyzontu, pogłębienia charakterów, bardziej psychologicznego rozwoju akcyi.

Publiczność, zgromadzona bardzo licznie, przyjęła utwór Bałuckiego z prawdziwą sympatyą; po każdym akcie wielokrotnie wywoływała autora, a nie szczędziła oklasków artystom, którzy z zadania swego wywiązali się wczoraj bardzo dobrze. [Wspomnieliśmy już wyżej o pani Siennickiej, jej też w pochwałach należy się pierwszeństwo za wybornie wykonaną rolę Zofii. Artystka utrzymała się w tonie właściwym od początku do końca, nawet w trudnej i niemiłej scenie aktu trzeciego; grała jej pełna swobody, naturalności i wdzięku, a zarazem pełna subtelnych odcieni i uczucia, zasługuje na całkowite uznanie. Inne role, jak Flirtowskiego i jego żony Adeli, Żabskiego i jego żony Flory, Feli, Płonickiego, Bzikiewicza, Julii, Kochańskiego, Murskiego, Gładkowskiego i t. d. znalazły inteligentnych i poprawnych wykonawców w p. Fiszerze, pani Stachowicz, p. Siemaszce, pani German, pannie Czaplińskiej, panu Chmielińskim, p. Ruszkowskim, pannie Pankiewicz, pp. Trapszy, Żelazowskim, Kliszewskim. Całość szła żywiej i równiej niż zwykle. Role dzieci zdumiewająco dobrze odegrały mała Mińcia i jeszcze mniejsza Filcia, których nazwisk afisz nie podaje.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 17 październ: pszenica 7 — do 7 70, żyto 6 — do 6·30, jęczmień 5 50 do 6 20, owies 6 50 do 6 75, rzepak 13 50 do 14·—, groch 6 — do 8·60 wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5 50, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 6·60 do 6 85, nowa —·— do —·—, chmiel 100.— do 125·—, spirytus 15·50 do 16·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Kraków: pszenica biała 8·— do 8·35, czerwona 7·70 do 8 35, żółta 7 70 do 8 30, żyto 6 40 do 6 70, jęczmień browarny 7 50 do 8·25, pastewny 5 70 do 6 —, owies 6·80 do 7·15, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·— do 13 75

Usposobienie spokojne.

Tarnopol: pszenica 7·35 do 7·50, żyto 5·50 do 5·65 jęczmień 5·— do 6·—, owies 5 75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, groch Wiktorya 7 50 do 8·50, zwykły 5·75 do 6 50, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12 75, lnianka 7.75 do 8 25. konicz. czerw. 60·— do 65·—, biała —·— do —·—, spirytus gotowy 16·50 do —·—.

Podwołoczyska: pszenica galic. 7·— do 7·30, żyto 5·40 do 5·60, jęczmień brow. —·— do —·—, pastewny 4·80 do 5·30, owies 5·50 do 6·10, hreczka —·— do —·—, rossyjski jęczmień brow. 5·25 do 5·75, na kaszę 4·10 do 4·80, owies 5 50 do 5·90, groch biały 5 50 do 7 80, kukurudza —·— do —·—, soczewica 12 50 do 21·—, rzepak —·— do —·—, kartofle —·—, do —·—. nas. lniane —·— do —·—, konopie —.—, mak —·— do —·—, mak niebieski —·— do —·—.

Wiedeń, 17 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3117 sztuk opasowego, 352 z paszy i 1022 sztuk chudego.

Razem 4491 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 385 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 110 sztuk chudych; z Bukowiny 158 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 158 sztuk wiecej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był mało ożywiony. Ceny spadły w porównaniu z zeszłotygodniowemi o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 218 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 66 zł. — ct., z paszy po 48 zł. — ct. do 58 zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 55 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni 63 zł. — ct. do 66 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 56 zł. — ct. do 63 zł. — ct., za towar przedni po 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 — — ct, do 30 zł. — ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct., woły po — zł. — ct. do — zł. — ct., za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 30 zł. — ct. do 88 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 16 października zachorowało na cholerę azyatycką:

W powiecie stanisławowskim: w Stanisławowie i Uzinie po 1 osobie, w Zagwoździu i Pacykowie po 2 osoby.

W powiecie kołomyjskim: w Siemakowcach 1 osoba.

W powiecie bohorodczańskim: w Bohorodczanach 6 osób.

W powiecie sanockim: w Rymanowie 1, w Bukowsku 2 osoby.

Wyzdrowiały: (w powiecie bohorodczańskim) w Bohorodczanach 3 osoby, (w powiecie kałuskim) w Humenowie 2 osoby, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie 2 osoby, w Zagwoździu 1 osoba, (w powiecie nadwórniańskim) w Delatynie 1 osoba).

Zmarły: (w powiecie bohorodczańskim) w Bohoredczanach 3 osoby, (w powiecie sanockim) w Bukowsku 2 osoby, (w powiecie stryjskim) w Demni 2 osoby, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie 2 osoby, w Uzinie i Pacykowie po 1 osobie, w Knihininie wsi 2 osoby, (w powiecie nadwórniańskim) w Wołosowie 1 osoba.

Ogółem pozostało z dnia poprzedniego w leczeniu osób 65, przybyło 18, wyzdrowiało 10, umarło 14, pozostaje zatem w leczeniu w dniu dzisiejszym w Galicyi 59 osób.

W dejektach kobiety zmarłej wśród objawów podejrzanych w Jałowcu pode Lwowem, tudzież konduktora kolejowego zmarłego na Janowskiem, badanie bakteryologiczne nie wykryło zarazka cholery azyatyckiej.

Król grecki złożył wczoraj wizytę Najd. Arcyksięciu Albrechtowi, który w sobotę wieczorem powrócił ze Sztutgardu. Jego Ces. Wysokość rewizytował natychmiast dostojnego gościa.

Austryacko-węgierski ambasador w Berlinie p. Szögyeny przybył wczoraj do Wiednia.

Były namiestnik Morawy baron Loebl przybędzie dzisiaj do Berna, ażeby się pożegnać z gremium urzędników Namiestnictwa.

W obec pogłosek o zmianie podatku od piwa, oświadcza *Montagsrevue*, że nie ma w tem słowa prawdy.

Przedwczoraj odbyło się w Wiedniu 56 zwołanych przez partyę socyalistyczną zgromadzeń czeladników, zajętych we wszystkich istniejących w stolicy przedsiębiorstwach rękodzielniczo-przemysłowych. Zgromadzenia uchwaliły memoryał, wyrażający życzenia robotników co do reformy ordynacyi przemysłowej, a zwłaszcza oświadczający się przeciwko rozszerzeniu dowodu uzdolnienia, a natomiast za rozszerzeniem robotniczego prawodawstwa ochronnego. Na kilku z tych zgromadzeniach wygłoszono mowy na rzecz rządowego projektu reformy wyborczej, potępiając skierowane przeciw tej reformie agitacye lewicy niemieckiej.

Komisya Izby węgierskiej dla spraw wyznań i oświaty przyjęła projekt ustawy o recepcyi żydów i postanowiła zarazem w sprawozdaniu, które będzie przedłożone Izbie zwrócić uwagę rządu na okoliczność, że ze względu na ewentualność tłumnego napływu obcych poddanych byłoby pożądanem nawet w interesie izraelitów, aby ustawa o swojszczyźnie była wykonywana, ewentualnie aby wydano w tej mierze dalej sięgające prawodawcze zarządzenia.

Komitet prowincyonalny centrum szląskiego uchwalił w porozumieniu z Ballerstremem, Huenem, Matuschką i Porschem tekst odezwy wyborczej. Jak zapewniają, w odezwie znajduje się bardzo ostry ustęp, skierowany przeciwko Szmuli i Polakom szląskim.

Dzienniki berlińskie zamieszczają półurzędową notę o stanowisku rządu wobec agitacyi agraryuszów przeciw traktatowi handlowemu z Rossyą: „Rząd nie da się zachwiać ani agitacyą agraryuszów, ani ich faktycznymi błędami w ocenie polityki handlowej, chociaż z drugiej strony nie ignoruje i nie lekceważy siły tego ruchu. Traktat, któryby zawierał zniżenie cła niemieckiego od rossyjskiego zboża, a nie przedstawiałby dogodności dla szerokich kół przemysłowych, oddziałałby na sytuacyę wewnętrzną Niemiec. Rząd przeto nie przedstawi traktatu, któregoby nie mógł z czystem sumieniem popierać“.

Znany pomysł dep. Reinacha, co do utworzenia wielkiego stronnictwa rządowego w nowo wybranej francuskiej Izbie posłów, powitały dzienniki umiarkowane nie bardzo życzliwie. Dowodzą one przedewszystkiem, że naprzód trzeba stworzyć jakiś gabinet, a dopiero potem większość, która go ma popierać. O słuszność tego rozumowania możnaby się posprzeczać. Gabinety bywają zazwyczaj wytworem wielkich stronnictw, które istniały już przed ich narodzinami.

Dzienniki radykalne natomiast dopatrują się w projekcie Reinacha jakiejś intrygi antiliberalnej.

Konserwatyści wypowiedzieli swe przekonania za pośrednictwem dziennika *Gaulois*, który wyraża się, jak następuje:

„Dwa prądy istnieją w naszym kraju. Jedni chcą, żeby trzoda istniała przed pasterzem, drudzy chcą mieć pasterza przed trzodą. My stanowczo łączymy się z tymi ostatnimi. Jesteśmy przekonani, że, gdyby znalazł się w kraju człowiek, mający silną wolę, każdy poszedłby za nim z ochotą. Lecz w takim razie nasza rzeczpospolita francuska mogłaby otrzymać pana, któregoby słuchać musiała.“

Hiszpański minister spraw wewnętrznych Capdepon podał się do dymisii, tłómacząc krok swój niepomyślnym stanem zdrowia. Według *Correo* zatrzyma minister Moret tekę ministerstwa robót publicznych, kto zaś po nim obejmie tekę ministra oświecenia, dotąd nie wiadomo. Na ostatniej radzie ministrów zatwierdzono projekt ministra wojny, tyczący się ukończenia budowy fortu Guariach w Maroko. Sułtan marokański przybył do Tafilelt. Na żądanie rządu hiszpańskiego wydał rząd angielski zakaz dowozu i wywozu broni w Gibraltarze.

Nominacya lorda Elgina wicekrólem Indyj wywołała w Anglii ogólne zadowolenie nawet pomiędzy przeciwnikami Gladstone'a. Wiktor Aleksander Bruce hr. Elgin i Nimardin, mało był dotychczas znany na polu politycznem, temu też zapewne zawdzięcza swoją popularność. Tylko w roku 1886 piastował w gabinecie Gladstone'a godność podskarbiego królewskiego domu i ministra robot publicznych. W Izbie wyższej należał lord Elgin do tych 41 parów, którzy głosowali za bilem Home-rule. Jest on wnukiem słynnego lorda Elgina, który na początku tego stulecia zabrał z Partenonu ateńskiego najpiękniejsze marmury, złożone obecnie w British muzeum, a ojciec jego był również wicekrólem Indyj. Godność ta nie ma wprawdzie dawnego znaczenia, kiedy wicekról był prawie samodzielnym monarchą, ale polityka angielska w Indyach i stosunki Anglii z Rossyą i Chinami zależą jeszcze teraz od osobistych zapatrywań wicekróla. Dlatego nominacya lorda Elgin zajmuje całą prasę angielską. Wiadomo, że rząd zamianował lorda Elgin, gdy sir Henry Norman zrezygnował ze swej posady, nie objąwszy jeszcze takowej.

Walka o samorząd irlandzki przybiera w Wielkiej Brytanii po za obrębem parlamentu coraz szersze rozmiary i coraz drażliwszy charakter. Dnia 9 b. m. odbyły się jednocześnie aż trzy zgromadzenia ludowe, zwołane w celach agitacyjnych, na których lord Churchil, Courteney i Redmond rozwodzili się nad kwestyą irlandzką. Courteney nie ograniczył się na potępieniu projektów gladstonowskich, lecz przedstawił w ogólnych zarysach projekt położenia końca zatargom o Irlandyę. Courteney oświadczył, że pojednanie między unionistami i gladstończykami jest niemożliwem dopóty, dopóki ci ostatni nie odstąpią od planu ustanowienia osobnego parlamentu dla Irlandyi. Unioniści jednak — dodał — mają zamiar przyznać Irlandyi osobną lokalną administracyę na wzór angielskiej.

Rewolucya brazylijska nie została jesze rozstrzygniętą. Pod Rio de Janeiro trwa ciągle jeszcze wymiana strzałów między flotą admirała Mello a fortami. Miasto nie jest wcale tem dotknięte. Sklepy i banki są otwarte i nikt zgoła nie przypuszcza, ażeby stolica ponownie miało być bombardowaną. Admirałowi de Mello miała zabraknąć amunicyi — armia natomiast Peixota przechodzi na stronę powstańców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. Najj. Pan przyjmie przysięgę od nowomianowanego namiestnika Morawy, br. Spens-Booden w dniu 19 b. m. w Budapeszcie. Przy akcie tym interweniować będzie hr. Taaffe.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Małżonką Swą Najd. Arcyksiężną Maryą Teresą przybędzie tu dzisiaj z Węgier dla powitania Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este. Dzień i godzina przybycia Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jeszcze nie są ustanowione. Część Jego orszaku już przybyła.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Koło polskie zajmowało się wczoraj przedłożeniem rządowem co do reformy wyborczej, a mianowicie oświadczeniem, jakie ma złożyć w tej sprawie w Izbie deputowanych prezes Koła p. Jaworski. Koło, postanowiło zachować co do przebiegu i wyniku swych obrad tajemnicę aż do piątku, w którym to dniu nastąpi pierwsze czytanie tego przedłożenia w Izbie posłów. Rozprawy nad tą sprawą w Kole polskiem zostały już wczoraj ukończone.

Praga, 17 października. Reprezentacya miejska postanowiła wnieść zażalenie do Trybunału administracyjnego przeciw rozporządzeniom Ministerstwa w sprawie czeskich tablic z napisami ulic, a zarazem odroczyć wniesienie podania do Namiestnictwa o zamianę poprzybijanych już tablic czeskich na tablice z napisami czeskimi i niemieckimi, aż do czasu rozstrzygnięcia tej kwestyi przez Trybunał administracyjny.

Budapeszt, 17 października. W ostatnich 48 godzinach zachorowało na Węgrzech na cholerę 79 osób, zmarło 37.

Rzym, 17 października. Deputowany Barzilai wygłosił wczoraj na zgromadzeniu mowę w Politeamie w której uderzył na ministerstwo i dotknął także sprawy socyalnej. Anarchiści wywołali przy tej sposobności zaburzenia, podczas których padł strzał z rewolweru. Podczas scen burzliwych tego zgromadzenia kilka osób odniosło kontuzye. Policya przywróciła spokój.

Dziś zrana spalił się budynek Politeamy. Zdaje się że ogień podłożono zbrodniczą ręką.

Paryż, 17 października. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wyjechał ztąd wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym kolei wschodniej.

Toulon, 17 października. Admirał Avelane w towarzystwie oficerów eskadry rossyjskiej, wyjechał do Paryża. Tłumy ludności wyprawiały oficerom rossyjskim wielkie owacye.

Madryt, 17 października. Rząd wysłał 15.000 żołnierzy do Melilli. Zapewniają, iż Hiszpania będzie domagała się od sułtana marokańskiego zadośćuczynienia i zwrotu kosztów ekspedycyi.

Lens, 17 października. Kawalerya musiała ponownie uderzyć na strejkujących robotników. Zachodzi obawa, iż przyjdzie do poważnych zajść i rozruchów.

Tarent, 17 października. Eskadra angielska pod dowództwem admirała Seymoura przybyła tu wczoraj w południe. Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne. Miasto udekorowane flagami.

Charleroi, 17 października. Zmowa wybuchła na nowo. Strejkuje około 8000 robotników.

Nowy Jork, 17 października. Podczas burzy, która srożyła się w zeszły piątek nad jeziorem Erie zatonął parowiec wraz z 16 osobami. Na jeziorze Michigan zatonął okręt z 6 osobami.

Nowy Jork, 17 października. Podczas bombardowania miasta Rio de Janeiro poniosły wojska rządowe znaczne straty. Wiele budynków w mieście zniszczono; wielu obcych poniosło śmierć, wielu też jest rannych. W ogóle straty w ludziach są znaczne.

Nowy Jork, 17 października. Prezydent Stanów Zjednoczonych Grover Cleveland i jego zwolennicy w senacie oświadczyli, iż zdecydowani są zgodzić się tylko na zupełne zniesienie bilu Shermana i nie zaprzestaną walki, chociażby ona nawet rok cały trwać miała.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 październ. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 334·65, Alp. Tow. górnicze 53·60, Węgierskie akcye kredytowe 410·—, Akcye anglo-austryackie 149·—. Akcye banku Union 250·—, Akcye kolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 103·75, Losy tureckie 48·75, Akcye kolei państwowej 303·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·25, Wiedeńskie losy komunalne 173·50, Akcye tytoniowe 189·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 237·75, Akcye banku dla krajów koronnych 247 80. 4-prc. węgierska renta złota 116·—, Akcye banku związkowego 122·50, Rubel papierowy 1·32·25, Węgierska renta papierowa 93·40 Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12 51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{7}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	**3·32**	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja . .	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 października 1893

Hoetl Imperial.

PP. A. hr. Szeptycki z Król. Polskiego, M. hr. Dziedudszycki z Sambora, J. Jasiński i Dr. Bogusz z Krakowa, R. Krappe, A. Broza i J. Hecht z Budapesztu, K. Münzel, A. Kapralik i H. Schorr z Czerniowiec, T. Serwatowski z Buczniowa, H. Szeliski z Kombornii, M. Ritter z Berlina, S. Zwolski z Bryniec, C. Politzer z Wygody.

Hotel Europejski.

PP. JO. ks. J. Czartoryski i JO. hr. M. Czartoryska z Wiązownicy, J. hr. Mniszek ze Lwowa, W. Michalewski z Mniszkowców, A. Słonecki z Zadorowa, Z. Janowski z Telejowa, W. Bzowski z Pantalowic, M. Torosiewicz z Pełtwy, A. Ligęza z Magierowa, E. Zubrzycki z Pijaczczyzny, K Stojałowski z Parczyna, Z. Gumiński z Krakowa, W. Starzyński z Iwonicza.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 17 października 1893.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	215 —	218 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255 —	258 -
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	375 —	385 -
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 —	101 70
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110 -	110 70
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	99 60	100 30
Banku kraj. $4^1/_2$pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
" " 4 prc. w. a. " w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20	98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	98 20	98 90
4pr. w. a. los. w 52 l.	98 20	98 90
$4^1/_2$pr. w. a. los. 56 l.	100 -	100 7
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 10	90 80
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 25	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a. . .	100 —	100 70
" " " 4 " " . .	95 50	96 2
" " " 4% koronowej	95 60	96 30
" Losy miasta Krakowa . .	25 —	27 —
" Stanisławowa	43 —	— —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 97	6 07
Napoleondor	10 02	10 12
Półimperyał	10.25	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 31.—	1 33 —
" papierowy . . .	1 31.50	1 33 -
100 marek niemieckich . . .	61 90	62 60

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 października 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.75	96.95
luty-sierpień	96.75	96.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.70	96.90
kwiecień-październik	96.70	96.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145.75	146.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 60	146 60
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.	161 50
" " 1864 po 100 zł. . . .	194.50	195.50
" " 1864 po 50 zł.	194.50	195 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.—	159.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.45	119 65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	95.70	95.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.25	105.25
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	94 40	95.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	149.75	150 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	335.20	335 80
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	665.—	670 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	244.—	246.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	993.—	997.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94 50	95 50
Austr. Tow. żegl. par. dur. po 500 zł. mk.	385.—	388 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2880.—	2895.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w. .	255 75	257.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	303.25	303 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.—	196.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202.50	203.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	123. ·	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98 50	99.30
" " " " " 3 pr.	114.75	115.75
" " " " 3 pr. emisya 1889	114.75	115 25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101.50	102 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	98.75
" " " " " po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101 50
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.25
" " " " wyl. $4^1/_2$ pr.	100.20	100.80
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	97.80	98 40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.75	100 50
" " po 100 zł. " 1887 "	99 75	100 75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	88.50	8, 50
z r. 1884 . .	94.75	95.75
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	- -
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.—	107 60
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 20	143 —
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	194 25	197.25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	136.—	138.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.25	24 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58. -	- —
Palnego po 40 zł. m. k.	55 75	56 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.20	18 80
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12 70
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	——	——
Salma po 40 zł. m. k. . . .	69.—	71. -
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	45 —	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	—
" " po 50 zł. a. w. . .	69.—	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46.—	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	60.—	64 -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	126 55	127 10
Paryż za 100 fr. . . .	50.25.—	50.30. —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6 01.—	6.03 -
" pełnej wagi	5.98.—	6.— —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10·06.5	10.07.—
Rosyjski półimperyał .	—.—	—.—
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5132 [6104 3—3]

Dnia 21 listopada 1893 i dnia 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Lubaczowie położonej wyk hip. 34 i 1469 objętej w sprawie i na rzecz Mojżesza Dawida Stieglitza przeciw Michałowi i Katarzynie Sochaniom pto 300 zł. wa.

Cena wywołania 442 zł.

Wadyum 44 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych ck. notaryusz Józef Kapko w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 8 sierpnia 1893.

L 6618 [6397 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Schifry Zwirnowej w kwocie 66 zł. w. a. z pn odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 17 listopada 1893 i w dniu 18 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności wyk. hip. l. 42 ks. gr. gm. Gliny wielkie objętej, Mateusza Maludego własnej.

Cena wywołania wynosi 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 4819 [5902 3 - 3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Józefa Wiesena w kwocie 50 zł. w. a odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 listopada i 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności w Rozwadowie położonej, wyk. hip. nr. 199 objętej, oraz realności lwh. 366 ks. Charzewice objętej, dłużnika Pawła Małeckiego własnej.

Cena wywołania pierwszej 200 zł., zaś drugiej 300 zł.

Wadyum 20 i 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 30 sierpnia 1893.

L. 10999 [6281 3 3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lkatastr. 94 w Żołczowie wedle wykazu hip. nr. 234 i 235 tejże gminy dłużników Jewdochy Hryńka Makohon i Hryńka Makohona syna Stefana własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 65 zł. 40 ct. dnia 21 listopada 1893 i dnia 22 grudnia 1893 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 565 zł., na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 56 zł. 50 ct.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt oceuienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, dnia 16 września 1893.

L. 601 [6485 3—3]

W dniach 18 listopada i 6 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia kosztów sądowych Maciejowi i Justynie Kapciom przyznanych w kwotach 27 zł. 63 ct. i 27 zł. 59 ct. w. a. zpn. publiczna licytacya 1/4 części realności lwh. 162 w Porębie Jana Mastalskiego własnej.

Cena wywołania 533 zł. 25 ct.

Wadyum 53 zł

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w tut. sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 marca 1893.

L 6434 [6522 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż w dniach 15 listopada i 15 grudnia 1893 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż dwóch realności w Kańczudze położonych wedle wyk. hip. 185 i 187 ks. gr. dla gminy Kańczuga Antoniego Krzanowicza względnie, tegoż nieobjętej masy spadkowej własnych, na rzecz Hersza Zwancygiera pto 52 zł. 25 ct. wa. z pn., które sprzedane będą każda z osobna a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową 1050 zł. względnie 500 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 105 zł. względnie 50 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 15 sierpnia 1893.

L. 2458 [6537]

Celem zapewnienia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Nowym Sączu na rok 1894 odbędzie się w dniu 26 październik 1893 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

244·80 metrów kub. drzewa opałowego bukowego i do gotowania,

90·83 metrów, razem 335·63 metrów kubicznych 100 zł. 50 ct.

4725 kilo słomy żytniej długiej 10 zł.

781·844 kilo nafty, 87·5 metrów knotów, 34 sztuk cylindrów } 21 zł.

17 kilo świec łojowych 1 zł. 30 ct.

49·140 kilo mydła 2 zł. 50 ct.

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w c. k. Prezydyum sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, d. 12 października 1893.

L. 10881 [6544 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Zalleła Müllera w kwocie 30 zł. i 30 zł. od będzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 listopada i 7 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym Nr. 168 gminy Majkowce objętej.

Cena wywołania 530 zł.

Wadyum 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia 24 sierpnia 1893.

L. 10028 [6543 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Maucego Samuela w kwocie 46 zł. 41 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 listopada i 4 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya połowy realności wykazem hipotecznym Nr. 292 objętej, Abrahama Gelbergera własnej.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 12 września 1893.

L. 7190 [6547 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Reisli Scheinfeld w kwocie 632 zł. 80 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 8 listopada i 13 grudnia 1893 każdokrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż całej realności wykazem hipot. l. 82 i połowy realności wyk. hip. l. 81 księgi grunt. gm. Komarno objętych, dłużnika Majera Itzka Friedmanna własnych, z tem że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności a to a) dla realności whl. 82 gminy Komarno w kwocie 2150 zł. i b) dla połowy realności lwh. 81 gminy Komarno w kwocie 962 zł. 50 ct.

Wadyum dla realności ad a) kwotę 215 zł. a dla realności ad b) kwotę 96 zł. 25 ct. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan Kazimierz Kawarzyk w Komarnie

Komarno, dnia 30 sierpnia 1893.

L. 9978 [6495 3—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 8 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 34 według wykazu hipoteczne go 31 i 159 ks. gr. gminy Haliczanów Iwana i Maryi Pawluk i Iłka Panycza własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 69 zł. 31 zł. z pn.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego.

Gródek, 16 września 1893.

L. 5672 [6479 3—3]

W dniach 9 listopada i 14 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Betti Pifko w kwocie 200 zł. publiczna licytacya połowy realności lk. 9 w Godzisce starej położonej.

Cenę wywołnia stanowi kwota 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 26 lipca 1893.

L. 172 [6486 3—3]

Celem wykonania w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu sądowego w Monasterzyskach rozpisuje się licytacyjną ofertę pod następującymi warunkami:

1. Cena kosztorysowa wynosi 19900 zł.

2. Jeszcze w bieżącym roku ma być budowa rozpoczętą i pod dach wyprowadzoną, wszystkie zaś inne roboty mają być najdalej do końca roku 1894 w zdolnym do kollaudacyi stanie wykonane, a to pod grzywną 10 zł. za każdy dzień zwłoki.

3. Wypłaty należytości przedsiębiorcy nastąpią w miarę dotacyi przez Radę Państwa na ten cel uchwalić się mającej i w miarę postępu robót; — w bieżącym roku nie będzie żadna kwota wypłacona.

4. Oferty podpisane przez oferenta a) zawierające imię i nazwisko, zatrudnienie, miejsce pobytu oferenta, b) podpisane sumaryczne zestawienie kosztów budowy, które w sądzie do wypełnienia otrzyma, c) oświadczenie, iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim warunkom tej budowy, d) wadyum równające się 5 prc. całej oferowanej ogólnej sumy kosztów preliminowanych robót, należy wnosić do Naczelnictwa sądu powiatowego w Monasterzyskach, najdalej do dnia 26 października 1893 godz. 10 rano, w którym to terminie odbędzie się protokolarne otwarcie i zestawienie wszystkich ofert.

5. Przyjęcie oferty zawisło od zatwierdzenia jej przez Wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

6. Po przyjęciu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia odnośnego kontraktu z przedsiębiorcą, a którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10 prc. oferowanej, sumy, co ma stanowić kaucyą za dotrzymanie przez przedsiębiorca wszystkich zobowiązań.

7. Wszelkie należytości stemplowe przy zawarciu umowy, jak i wszelkie podatki ponosi przedsiębiorca.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.
Monasterzyska, 9 października 1893.

L. 5741 [6481 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 8 listopada 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 62 w Bolechowie ruskim według wyk. hip. 288 ks. gr. gm. Bolechów objętej, dotąd na rzecz masy spadkowej śp. Józefa Kordasiewicza zapisanej na rzecz łacińskiego kościoła parafialnego w Bolechowie przeciw Maryi z Panów Kordasiewiczowej pto 100 zł. wa. z przynależytościami.

Cena wywołania 185 zł

Wadyum wynosi 18 zł. 50 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Jakóba Rabinowicza adw. w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 3 sierpnia 1893.

L. 12847 [6178 3—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kalmana Kleina do Katarzyny Kosowskiej w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 listopada 1893 i 15 grudnia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności pod lwh. 140 w Żarkach położonej, Katarzyny Kosowskiej własnej.

Cena wywołania 204 zł. 5 et.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyę adw. dr. Kremera.

Chrzanów, dnia 1 września 1893.

L. 3406 [6527 2—3]

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi tudzież prawa poboru opłaty czyli dodatku gminnego od wprowadzonych do miasta napojow propinacyjnych na czas trzyletni od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 odbędzie się w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli na dniu 31 października 1893 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład w kwocie 1134 zł. a. w. które w dniu powyższym najpóźniej do 1 godziny z południa na ręce komisyi licytacyjnej mają być wniesione.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz dzierżawny roczny a to:

a) za prawo propinacyi kwotę 8000 zł.

b) za prawo dodatku gminnego kwotę . . 3336 zł.

razem 11336 zł.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli przejrzeć.

Magistrat król. woln. miasta.
Trembowla, d. 11 października 1893.
Burmistrz dr. Olpiński.

Kundmachung

wegen gemeinsamer Sicherstellung der in der unten beigesetzten Tabelle angeführten Arbeitsleistungen im Bettengeschäfte für das Jahr 1894 im Wege einer öffentlichen Verhandlung für den Bedarf a) des k. und k. Heeres und b) der k. k. Landwehr.

Allgemeine Bedingungen.

1) Die Zeit der sicherzustellenden Leistungen umfasst das Solarjahr 1894, ein jedes der sichergestellten Geschäfte kann jedoch bei günstigen Preisen mit Genehmigung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums, für die k. k. Landwehr mit Genehmigung des k. k. Landwehr-Commando in Lemberg auch auf mehrere Jahre hintangegeben werden.

2) Die Anbote können mittelst schriftlicher, mit 50 kr. Stempelmarke versehener Offerte und auch mündlich gegen Erlag des Urkundenstempels per 1 fl. für jedes Geschäft gestellt und müssen mit dem unten festgesetzten Vadium versichert werden.

Für Stationen, wo die Sicherstellung gleichzeitig sowohl für das k. u. k. Heer als auch für die k. k. Landwehr erfolgt, können die Offerte für beide gemeinschaftlich oder auch für jeden Theil separat eingereicht werden.

Falls ein gemeinschaftliches Offert eingereicht wird, haben die betreffenden Offerenten dieses Offert in duplo einzusenden, wovon das ungestempelte stets als Abschrift des gestempelten Pares zu gelten hat, und auch als Abschrift bezeichnet werden muss.

Für Leistungen, welche blos für die k. k. Landwehr allein gelten, ist das gestempelte Offert selbstverständlich blos in einem Pare zu überreichen.

Die Preise sollen in Ziffern und in Worten ohne Correctur ausgedrückt sein.

Jedes schriftliche Offert muss die Erklärung enthalten, dass der Offerent die Bedingnisse des Verhandlungsprotokolls kennt und sich denselben unterwirft.

Das Vadium ist vor Eintritt der Vertragswirksamkeit auf die vorgeschriebene Caution zu ergänzen.

Schriftliche oder mündliche Offerte werden an den unten angesetzten Tagen lägstens bis 10 Uhr Vormittags bei dem k. u. k. Militär-Betten-Magazine in Lemberg, Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31 im 1 Stock, dann beim k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau, dagegen in den Filialstationen Brzeżany, Żółkiew und Złoczów am 26 Oktober, in Kolomea und Czortków am 24 October um 11 Uhr Vormittags entgegengenommen, und zwar in den Filialstationen in Gegenwart der zu diesem Zwecke bei dem betreffenden k. u. k. Militär-Stations-Commando zusammentretenden Commission.

3) In den Stationen Czernowitz, Suczawa und Radautz, wo die Sicherstellung blos für die k. k. Landwehr erfolgt, werden die Offerte beim Landwehr-Stations-Commando daselbst in Gegenwart der bei demselben zu diesem Zwecke zusammentretenden Commission am Verhandlungstage um 11 Uhr Vormittags entgegengenommen.

Jeder Offerent für mündliche oder schriftliche Anbote, welcher gegenwärtig nicht Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass die erforderlichen Solidität- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisse und zwar für protokollirte Firmen durch die Handels- und Gewerbekammer, für die anderen Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch die zuständige Bezirkshauptmannschaft zeitgerecht d. i. bis längstens 27 resp. 28 October l. J. an das Militärbettenmagazin in Lemberg beziehungsweise an das Militärverpflegsmagazin in Stanislau, beziehungsweise an das k. k. Lanwehr-Stationscommando zu Suczawa und Radautz übersendet werden.

Der von den genannten Stellen erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4) Nachtragsofferte bleiben unberücksichtigt.

Als solche werden alle jene Anträge angesehen, welche nach der oben angesetzten Stunde in allen Stationen einlangen.

5) Ausser den Nachtragsofferten bleiben auch jene Anbote unberücksichtigt, welche:

a) den in der Kundmachung enthaltenen Bedingungen nicht Genüge leisten;
b) auf die ungetrennte Überlassung aller oder mehrerer Arbeiten lauten;
c) einen kürzeren als 14-tägigen Entscheidungstermin bedingen;
d) Bedingungen enthalten, die dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes widerstreiten;
e) in telegrafischer Form einlangen — und
f) keinen bestimmten in Ziffern ausgedrückten Anbot, sondern blos die Erklärung enthalten, dass der Offerent zu einem bestimmten Procentnachlasse von dem zur Zeit noch unbekannten Bestbothe sich verpflichte.

6) Bedingte schriftliche Offerte werden nur in jenem Falle eine Berücksichtigung finden, wenn dieselben mit dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes sich vereinigen lassen und dem Ärar überdies den meisten Vortheil gewähren.

7) Die eingelangten schriftlichen Offerte werden nicht in den einzelnen Stationen, sondern blos beim k. u. k. Militärbettenmagazin in Lemberg, dann beim Militärverpflegs-Magazin in Stanislau und Czernowitz, für die Stationen Suczawa und Radautz beim dortigen Lanwehrstationscommando eröffnet und im Protokolle verzeichnet.

Ergibt es sich, dass als Bestbot ein mündliches und zugleich ein schriftliches, oder dass ein gleiches Bestbot in mehreren Offerten vorkommt, so steht — ohne dass in eine Verhandlung einzugehen wäre, der Corps-Intendanz, für die k. k. Landwehr dem Landwehr-Commando in Lemberg die Entscheidung zu, welchem der Bestbote der Vorzug zu geben sei.

8) Jeder Offerent bleibt für seinen mündlichen Anbot vom Tage seiner Fertigung im Protokolle, für seinen schriftlichen Anbot vom Tage der Offertsüberreichung verbindlich, das Ärar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung der Anbote.

9) Die zum Betriebe des übernommenen Geschäftes erforderlichen Localitäten und Geräthe hat der Contrahent aus eigenen Mitteln sich zu verschaffen, muss die ihm zur Reinigung oder Reparatur anvertrauten ärarischen Bettensorten in sicheren, dem Zwecke entsprechenden Localitäten unterbringen, überdies das ärarische Gut gegen Feuersgefahr versichern.

10) Das Verhandlungsresultat wird erst nach herabgelangter Enscheidung der k. u. k. Intendanz des 11 Corps zu Lemberg, für die Landwehr nach Entscheidung des k. k. Landwehrcommando in Lemberg bekannt gegeben werden.

11) Alle sonstigen Licitations-Bedingungen können die Concurrenten sowohl bei dem k. u. k. Militärbettenmagazine in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) und beim k. u. k. Militärverpflegsmagazine in Stanislau und Tarnopol, als auch bei den k. u. k. Filialmilitärbettenmagazinen zu Brzeżany, Złoczów, Żółkiew, Kolomea und Czortków, die Licitations-Bedingnisse für die k. k. Landwehr dagegen in Lemberg, Stanislau, Kolomea und Czernowitz bei den dort befindlichen Landwehr-Verwaltungs-Commissionen, in Złoczów, Suczawa und Radautz bei den dortigen Landwehr-Stations-Commanden einsehen und haben dies in den betreffenden Verhandlungsprotokollen zu bestätigen.

Bei den genannten Magazinen, Landwehr-Verwaltungs-Commissionen, Landwehr-Stationscommanden können auch Formularien zu den Offerten eingesehen werden.

Uebersichts-Tabelle über Sicherstellungs-Verhandlungen.

Die Sicherstellungs-Verhandlug findet statt: am	zur Stunde	bei	für die Station	auf die Zeit von	bis	Sicherzustellende-Arbeitsleistungen	zu erlegendes Vadium für Garnisons-Spital (Gulden)	Betten-Magazin (Gulden)	K. k. Landwehr (Gulden)	Anmerkung
31 October 1893	10 Uhr Vormittags	dem k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31).	Lemberg	1 Jänner 1894	Ende December 1894	**a) für das k. u. k. Heer:**				Für die Station Lemberg werden auch Anbote auf Beistellu g des Rosshaares pr. Kilogramm entgegengenommen. Muster des Rosshaares sind zuzulegen. Alle für die Station Lemberg ausgeschriebenen Leistungen werden gleichzeitig für das Betten-Magazin und fur das Garnisons Spital Nr. 14 hintangegeben, daher die Offerte für beide gemeinschaftlich oder auch jede seperat eingereicht werden können. In der Reparatur der eisernen Bettstellen in allen Stationen ist auch der Anstrich mit schwarzen Eisenlack der reparierten oder neu beigegebenen Bestandtheile mit innbegriffen. Die eisernen Bettstellen der k. k. Landwehr sind nach dem System Hoerde (M. 1892), welches in einzelnen Theilen von der Form der Bettstellen des k. und k. Heeres abweicht erzeugt. Die Beschreibung (Zeichnung), wie die Bettstellen der k. k. Landwehr selbst, können die Offerenten über ihr mündliches Ansuchen bei den im betreffenden Orte dislozierten Landwehr-Truppen in Augenschein nehmen.
						Bettensorten-Reinigung durch die Walke	50	80		
						Umheften des Rosshaar- und Holzfaser-Matrazen, Rosshaar-Kopfpölster und Heften der Officiers-Strohsäcke	15	15		
						b) für die k. k. Landwehr:				
						Bettensorten-Reinigung durch die Walke	—	—	30	
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter M. 1892 beziehungsw. Biestellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	—	-	20	
			Brzeżan			**a) für das k. und k. Heer:**				
						Wasch- und Walkreinigung von Bettensorten, dann Ausbesserung derselben	—	60		
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter, nebst Beistellung der hiezu nöthigen neuen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bettbretter, so wie Umgestaltung dieser Sorten von M. 1864 auf M. 1878	—	20		
						Reparatur der hölzernen Bestellen und Beistellung der hiezu nöthigen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile	—	5		
						Das Anstreichen der hölzernen Bettstellen mit braungelber Oelfarbe	—	5		
			Złoczów			**a) für das k. und k. Heer:**				
						Reinigung der Bettensorten durch die Wäsche und Walke, dann deren Ausbesserung	—	20		
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen neuen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bettbretter, Umgestaltung dieser Sorten	—	10		
						Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hiezu nöthigen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile, Ansrich der Bettstellen mit braungelber Oelfarbe	—	5		
						b) für die k. k. Landwehr:				
						Bettensorten-Reiniguug durch die Walke	—	—	30	
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter M. 1892 resp. Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bostandtheile	—	—	20	
			Żółkiew			**a) für das k. und k. Heer:**				
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der nöthigen neuen eisernen Bestandtheile, Neubeschlagen der Bettbretter, Ungestaltung dieser Sorten	—	30		
30 October 1893	10 Uhr Vormittags	dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau	Stanislau	1 Jänner 1894	Ende December 1894	**a) für das k. und k. Heer:**				In der Reparatur der eisernen Bettstellen ist auch der Anstrich der beigegebenen oder reparirten Eisenbestandtheile und zwar mit schwarzem Eisenlack inbegriffen. Ausserdem werden Offerte für die Beistellung des Rosshaares entgegengenommen. Demselben müssen Muster des Rosshaares zuliegen und sind die Preise per Kilogramm zu stellen
						Reinigung der Wollsorten durch die Walke	—	50		
						Bettensorten-Reinigung durch die Wäsche, dann Reparatur derselben	—	100		
						Umheften der Rosshaar- und Rolzfaser-Matratzen, Rosshaar-Kopfpölster und Heften der Offiziers-Strohsäcke	—	20		
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandtheile, Neubenschlagen der Bretter	—	50		
						Reparatur der hölzernen Bettstellen nebst deren Anstrich mit braungelber Oelfarbe und Beistellung der nöthigen Holz- und Eisenbestandtheile	—	10		
						b) für die k. k. Landwehr:				
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter M. 1892 resp. Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	—	—	20	
			Kolomea			**a) für das k. und k. Heer:**				
						Bettensorten-Reinigung durch die Wäsche, dann Reparatur derselben	—	50		
						Reinigung der Wollsorten durch die Walke	—	30		
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagegen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bretter	—	10		
						Reparatur der hölzernen Bettstellen nebst deren Anstrich mit braungelber Oelfarbe und Beistellung der nöthigen holz-und Eisenbestandtheile	--	5		
						b) für die k. k. Landwehr:				
						Bettensorten-Reinigung durch die Wäsche, dann Reparatur derselben	—	—	30	
						Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter M. 1892 resp. Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	—	—	20	
			Czortków			**a) Für den k. und k. Heer;**				
						Wasch- und Walk-Reinigung von Bettensorten, dann deren Ausbesserung	—	25		
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagenen Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthihen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen	—	5		
		Tarnopol	Tarnopel			Umheften dor Rosshaar una Holzfaser Matratzen, Rosshaar-Kopfpölster und Heften der Officiers-Strohsäcke	—	5		Die Beschreibung der Bettstellen M. 1892. kann bei der Verwaltungs-Commission des 22 Landwehr-Infanterie-Regiments in Czernowitz und in den nebenstehenden Bataillonen eingesehen werden. — Die Neubeschaffung von Bettbrettern zu M. 1892 ist auch nothwendig.
		Czernowitz	Czernowitz			**b) für die k. k. Landwehr:** Reparatur eiserner Bettstellen und beschlagener Bettbretter M. 1892 bezw. Beistellung der hiezu erforderlichen neuen eisernen Bestandtheile	-	—	10	
		dem Landwehr-Bataillon Nr. 75 Radautz	Radautz					—	5	
		dem Landwehr-Bataillon Nr. 78 Suczawa	Suczawa				—	—	5	
			Suczawa			Reinigung und Ausbesserung der Bettensorten und zwar eines einfachen Leintuches aus drei Theileu, eines doppelten Leintuches durch das sogenannte Stürzen einer Unterlagedocke aus zwei Sommerdecken			5	

Lemberg, am 12 October 1893.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

L. 12421 [6480 3—3]

W dniach 9 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Hermana Körbla w kwocie 2000 zł. publiczna licytacya realności w Wilkowicach położonych, wyk. hip. l. 13 i 95 dalej 1/4 części realności lwh. 335, 1/9 części realności 336, 1/8 części realności lwh. 337, 1/5 części realności lwh. 277 i 1/7 części realności lwh. 281 gminy kat. Wilkowice objętych, Rozalii 2o Dobijowej własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 10835 zł. Wadyum 1084 zł.

Na pierwszym terminie realności te niżej ceny szacunkowej sprzedanemi nie będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 7 lipca 1893.

L. 11870 [5491 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia reszty kapitału 3005/ zł. z większej sumy 31607 zł. z pn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 21 listopada 1893 i 12 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności pod l 178 179 i 180 w Tarnpolu położonych, jak poz. 1 i 2 karty B. wykazu hip. l. 208 Lazara Garfeina własnych.

Cena wywołania, poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 53622 zł 48 ct.

Wadyum 5360 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 4 lipca 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub też jakakolwiek później z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adwokata dr. Leiblingera a p. adwokata dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 19 sierpnia 1893.

L, 4157 [6425 3—3]

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 25 października 1893 i dnia 9 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającej publicznej sprzedaży majętności objętej, wyk. hip. l. 901 gm. kat. Sokal dłużników Gabryela i Reisli z Dachsów Kellmann własnej, celem zaspokojenia pretensi Jakóba Jugenda w kwocie 700 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 2600 zł.

Wadyum zaś 260 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Sokal, 12 kwietnia 1893.

L. 10875 [6407 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Ryfki Rosenheck dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1000 zł. w. zpn. egzekucyjna sprzedaż jednej trzeciej części realności dłużnika Chaima Rosenhecka w Kołomyi pod l. 836 i 329 położonej wykazem hip. nr. 177 księgi grunt. dla II. dziel. m. Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 13 listopada 1893 i 13 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze IX. tnt. sądu wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3361 zł 36 ct w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej, zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie wadyum w kwocie 336 zł. 14 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osocie adw. dr. Haczewskiego w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 1939 [6414 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 13 zł. 31 ct w. a zpn. odbędzie się dnia 13 listopada 1893 i dnia 27 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod lk i lwh 40 realności lwh 394 i lwh. 398 1/6 części realności lwh. 443 i 2/6 części realności lwh. 445 w Wieprzu położonych dłużniczki Maryanny Masgajowej własnych.

Cena wywołania dla połowy realności lwh. 40 kwota 113 zł. 16 ct. dla realności lwh. 394 kwota 811 zł. 28 ct. dla realności lwh. 398 kwota 161 zł. 60 ct. dla 1/6 części realności 444 kwota 2 zł. 66 ct. dla 2/6 części realności lwh. 445 kwota 45 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 10 września 1893.

L. 8785 [6448 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. we Lwowie o zapłacenie 85 zł. 5 ct. 85 zł. 5 ct. i 1101 zł. 97 ct. zpn po strąceniu 1184 zł. 82½ ct. na koszt i stratę umowy niedotrzymującego licytacyjnego nabywcy Dawida Genser relicytacyę realności objętej, wyk. hip. 354 ks. gr. gm. kat. Trembowla dłużników Berla i Cipy Popowiczów, Hersza i Cirli Leuchtnerów, Mendla i Itty Aschkenazów, tudzież Lipy i Dwojry Turklów własnej, na dniu 30 października 1893 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 5000 zł, zaś wadyum 250 zł.

Wyciąg tabularny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz Karol Berchard.

Trembowla, 26 czerwca 1893.

L. 3309 [6356 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Migasa z Białej w kwocie 82 zł. a. w. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 18 listopada 1893 i 18 grudnia 1893 o godz 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 97 w Białej położonej, dłużnika Józefa Koska własnej, na imię tegoż następnie zaintabulowej, wyk. hip. 357 w 6/96 części i wyk. hip. 359 w 4/16 częściach.

Cena wywołania 636 zł. 87 ct.

Wadyum 10 prc. 64 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony został adwokat p. dr. Werner w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyk. hip. wolno stronom przejrzeć lub odpisać w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 21 lipca 1893.

L. 9762 [6456 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Josla Schächtera przeciw Maryi Wiśniowskiej pto 49 zł. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużniczki w Demyczu powiatu politycznego Śniatyn wyk. hipot. l. 450 objętej, na 200 zł oszacowanej w dniach 8 listopada 1893 i 7 grudnia 1893 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania. oszacowania i bliższe warunki są w tusąd. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 30 zł.

Zabłotów, 15 września 1893.

L. 5889 [6455 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Greifa przeciw Berlowi Breindel o 50 zł. odbędzie się dnia 8 listopada 1893 i dnia 7 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Breindel własnej, whl, 900 gminy Zabłotów objętej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Wyciąg tabularny. protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 15 września 1893.

Ч. 8790 (6251 3—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый мій.-дел. въ Золочевѣ подає до пȣбличной вѣдомости, що дозволена въ цѣли знесенѧ вспôвласности на жадане вспôввластителей Семка Гарбȣза, Тацьки Чепакъ оур. Гарбȣзъ и Марȣньки Гарбȣзъ зам. Смолинъ екзекȣційна пȣблична лицитаціѧ тѣла ипотечного. обнѧтого выказомъ ип. 291 громады Сновичь, Гаськи Гевко оур. Гарбȣзъ, Марыськи Гарбȣзъ доньки Илька, Дмытра Гарбȣза, Тацьки Чепакъ оур Гарбȣзъ, Грынька Гарбȣза, Микиты Гарбȣза, Семка Гарбȣза сына Илька и Марȣньки Гарбȣзъ доньки Илька зам. Смалинъ по одной части власного, вôдбȣдесѧ въ бюрѣ 6-имъ тȣтъ Сȣда днѧ 14 листопада 1893 и днѧ 19 грȣднѧ 1893 вождымъ разомъ о годинѣ 10 рано съ тымъ, що на першôмъ терминѣ тое тѣло ипотечне тôлько за цѣнȣ выкличнȣ т. є. цѣнȣ зъ оцѣненѧ выникалȣ въ сȣмѣ 982 зл. или высше тойже, на дрȣгôмъ же терминѣ также нисше той цѣни спродане бȣде.

Вадюмъ выноситъ 100 зл.

Решта оусловій, вытѧгъ ипотечный и актъ оцѣненѧ можна переглѧнȣти въ тȣтейшій реґістратȣрѣ.

Золочевъ, 25 липцѧ 1893.

L. 6584 [6274 3—3]

Dnia 14 listopada i 14 grudnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności l. 131 ks. grunt. gm. Szczepanów objętej, Honoraty Borowiec własnej, na rzecz Józefa Wełny celem zaspokojenia sumy 26 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 112 zł. w. a.

Wadyum 11 zł. 20 ct. w. a

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Antoni Kurlata c. k notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 sierpnia 1893.

L. 5643]6395 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 243 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dniu 14 listopada 1893 i w dniu 14 grudnia 1893 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności wyk. hip. l. 8 ks. gr. gm. Zdziarzec objętej, Jana Barana własnej.

Cena wywołania wynosi 1320 zł

Wadyum 132 zł.

Warunki licy acyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu

Radomyśl, dnia 26 lipca 1893

L. 2148 [5771 3—3]

Dnia 16 listopada 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Dukli w sprawie banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie przeciw spółce naftowej Ropiańskiej „Wiktor hr. Starzeński i spółka“ pto 17911 zł. w. a. relicytacya realności pod l. 114 w Dukli wyk. hip. l. 3 objętej. nawet niżej ceny szacunkowej, która wynosi 14663 zł. 75 ct. w. a.

Wadyum ma być złożone w kwocie 1460 zł. w. a.

Resztę warunków relicytacyi i akt oszacowania można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Dukla, 8 sierpnia 1893.

L. 12539 [6036 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę tow. zaliczk. w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 3000 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Teofila i Antoniny Blicharskich w Kołomyi położonej, whl, 26 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 16 listopada 1893 i 20 grudnia 1893 w sądzie tutejszym w biurze IX. każdym razem na godz 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 6510 zł. 93 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zost nie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie ·wotę 652 zł. w. a do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adwokata dr. Daniłowicza z Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 5653 [6105 3—3]

Dnia 16 listopada 1893 i dnia 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Staremsiole położonej, wykazem hipotecznym 406 objętej, w sprawie i na rzecz Estery Landau przeciw Joslowi Weiserowi pzo 500 zł. w. a.

Cena wywołania 940 zł. w. a.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych c. k. notaryusz pan Kapko w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 4769 [6106 3—3]

Dnia 16 listopada 1893 i dnia 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. wykazu hipotecznego 811 i 1268 księgi grunt. gminy Lubaczów, w sprawie i na rzecz Ozyasza Zimmermana przeciw Marien Bock i Mojżeszowi Liebermann pto 200 zł. w. a.

Cena wywołania 2565 zł w. a

Wadyum 256 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli nieznanych adw. Turzański w Lubaczowie.

Resztę warunków, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 2068 [6369 3—3]

Sąd powiatowy w Wiśniczu celem zaspokojenia sumy 200 zł. zpn. przeprowadzi na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 129 gm. kat. Kobylec objętej, dłużników Mateusza i Kunegundy Kołosów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 listopada i 21 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge c. k. notaryusz w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 57 zł

Wiśnicz, 21 czerwca 1893.

L. 2452 [5624 3—3]

C k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojeni wierzytelności Franciszka Kłosowskiego jako prawonabywcy Berla Finklera wynoszących 11 rat pożyczkowych po 95 zł. 64 ct. zpn. i reszty kapitału 1096 zł. 99 ct. zpn. po strąceniu wszakże kwot 1060 zł. 40 ct. i 839 zł. 60 ct. na umorzenie tej protensyi uiszczonych rozpisaną została przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Brzozdowcach wykazem hip. l. 487 objętej, dłużniczki Rozalii Śliwak własnej, w terminach 16 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 każdym razem o godz 10 przed poł. w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w kwocie 1050 zł.

Wadyum wynosi 105 zł

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na drugim zaś niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków i protokół ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, 7 maja 1893

L. 9261 [5117 3—3]

C. k. sąd powiat. miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 350 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip l. 116 gminy Plichów objętego dłużnika Feliksa Jana 2 Czerkawskiego własnego w tutejszym sądzie w drodze publiczne o przetargu na rzecz Majera Rappaporta na dniu 14 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania t. j. cenę szacunkową 60 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny ciała hipotecznego przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Jana 2 Czerkawskiego jest adw dr. Weyne, a kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Kołaczkowski w Złoczowie.

Złoczów 15 lipca 1893.

L. 6532 [6228 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 85 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w tutejszym Sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya.

1. posiadłości lwh. 204 gminy Podhajczyki objętej dłużnika Pawła Koguta własnej 2. $^{8}/_{24}$ posiadłości lwh. 206 gm. Podhajczyki objętej dłużnika Pawła Koguta własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 15 listopada 1893 i dnia 20 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla realności pod 1) kwotę 1395 zł. dla realności pod 2) 44 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hip i resztę warunków można przejrzeć w tut. Registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Jacek Żyborski w Rudkach.

Rudki dnia 13 września 1893.

L 9863 [6039 3—3]

C k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności Dory vel Deb ry Lewin w kwocie 7000 zł. z pn. odbędzie się 16 listopada i 21 grudnia 1893 o godzinie 10 rano w tusądowym zabudowaniu w Biurze II. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Salamona Kindlera własnej w Stanisławowie pod Lk. 8 położonej, którą przy drugim terminie i niżej ceny szcunkowej 16174 zł. 50 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 1618 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Buczyński.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tut. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Stanisławów 29 lipca 1893.

L. 6496 [6563 1—3]

C k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Abrahamowi Schwadronowi o zapłacenie sumy 5500 zł a. w zpn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu w dniu 6 listopada 1893 o 10 godzinie rano i to tylko w tym jednym terminie ponowna publiczna przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika hipotecznego Abrahama Szwadrona realności l. wyk. hip. 341 ks. gr. gm. Złoczów objętej, a to wskutek podkupu ofiarowanego przez Ludwikę Eisenberg w kwocie 6471 zł. a. w. z tem, że warunki licytacyjne uchwałą do l. 688/892 ustalone i przy tej licytacyi za podstawę służyć mają. że jednakowoż nabywcą tej realności stanie się ten, kto wyższą cenę nad podkup w kwocie 6471 zł. ofiarowany przez Ludwikę Eisenberg po a, gdyż w przeciwnym razie podkupicielka Ludwika Eisenberg zostanie uznaną za nowonabywczynię tej raalności

Kuratorem wierzycieli hipotecznych z życia lub miejsca pobytu niewiadomych, jakoteż i owych, którzyby możliwie po dniu 29 sierpnia 1893 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyi doręczoną być nie mogła jest adw. dr. Kołaczkowski i zastępca tegoż adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, 23 września 1893.

L. 32900 [6530 1—3]

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tarnopol tudzież podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych Budzanów i Grzymałów na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat to jest na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 lub na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 7 listopada 1893 od godziny 8 do godziny 12 przed południem.

L. bieżąca	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok						wadyum wynosi	
				od mięsa		od wina		Razem			
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	Tarnopol	Podatek od mięsa	I. i III. klasa taryfy	24124	—	—	—	24124	—	2412	40
2	Grzymałów	Podatek od mięsa i wina	III. klasa taryfy i taryfa C. ustawy z 18 maja 1875	2785	—	66	—	2851	—	285	10
3	Budzanów			2148	83	37	92	2186	75	218	60

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie w przyległym wykazie wyszczególnionej. Przyjmuje się także pisemne nadaże.

Pisemne nadaże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, mają zawierać do kładnie podaną kwotę ofiarowanego czynszu dzierżawnego tak liczbami jakoteż słowami mają być ułożone podług przepisanego formularza i mają być wniesione opieczętowane do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 6 listopada 1893.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 prc. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 prc. umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Bliższe warunki licytacyi mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 8 października 1893.

L. 32886 [6466 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1894 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się pierwszą licytacyę, mianowicie celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 26 października 1893 zaś celem zabezpieczenia podatku konsumcyjnego od wina na dzień 27 października 1893.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wnoszone do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do 6 godziny po południu dnia poprzedającego dzień ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie tudzież we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej do tego okręgu skarbcwego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych podatku spożywczego od:

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania zł.	ct.	10% wadyum zł.	ct.	Uwaga
	mięsa					Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiat. Dyrek. sk. w Tarnowie dnia 26 października 1893 od g. 8 rano do g. 1 po poł.
1	Ujście solne	749	—	75	—	
2	Wiśnicz	4038	36	404	—	
3	Radłów	2300	—	230	—	
4	Wojnicz	2702	—	270	—	
5	Przecław	500	—	50	—	
6	Jodłowa	354	—	36	—	
7	Tuchów	1687	—	169	—	
8	Szczucin	1215	—	126	—	

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania zł.	ct.	10% wadyum zł.	ct	Uwaga
	wina					Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiat. Dyrek. sk. w Tarnowie dnia 27 października 1893 od g. 8 rano do g. 1 po poł.
1	Bochnia	1050	—	105	—	
2	Wiśnicz	360	—	36	—	
3	Brzesko	160	—	16	-	
4	Radłów	130	90	13	—	
5	Brzostek	122	40	12	—	
6	Tarnów	2200	—	220	—	
7	Tuchów	228	—	23	—	
8	Szczucin	155	58	16	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnów, 6 października 1893.

Konkursa.

L. 45808 [6499 3—3]

Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. ze Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. a ewentualnie także po 150 zł. wa. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki śp Maryi Wiktoryi ze Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.

Jeżeliby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub jeżeliby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypenpyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbowej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, d. 7 października 1893.

L. 46330 [6500 3—3]

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu śp. Juliana Nieczui Wierzbickiego, w kwocie 370 zł. wa. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów uczęszczających w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych do Uniwersytetu lub Akademii technicznej (szkoły politechnicznej).

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierzbiccy“, a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej.

Tylko w braku powyżej uprawnionych, mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom nie pochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyj dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych, uważani będą na równi z urodzonymi w granicach Polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na Uniwersytet lub Akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi.

W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 października 1893.

L. 1770 [6532 2—2]

W myśl uchwały c. k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 7 października 1893 rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach w tutejszym okręgu szkolnym.

1. Na posadę starszej nauczycielki z grupy I. przy szkole wydziałowej żeńskiej w Brodach z płacą 700 zł. i 70 zł. dodatkiem na pomieszkanie.

Wymaganą jest kwalifikacya do uczenia języka niemieckiego w szkole wydziałowej.

2. na posadę starszej nauczycielki z grupy II. matematyczno przyrodniczej przy tej samej szkole z płacą 700 zł. i 70 zł. dodatkiem na pomieszkanie.

3. Na posadę młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie przy szkołach 2 klasowych a) w Trościańcu wielkim b) w Ponikowicy c) w Toporowie.

4. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 3 klasowej w Łopatynie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

5. Na posady nauczycielskie przy szkołach jednoklasowych z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem i 1 morgem ogrodu, a) w Bielawcach, b) w Berlinie, c) w Litowisku, d) w Nakwaszy, e) w Milnie-Kamionka, f) w Milnie-Krasowczyzna, g) w Szmyrowie, h) w Klekotowie, i) w Czernicy, j) w Uwinie.

Podania o powyższe posady należycie udokumentowane, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby należy wnosić do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brodach w terminie do 20 listopada 1893 za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej.

Brody, dnia 10 października 1893.

L. 48795 [6504 2—3]

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie dwustu (200) zł, z fundacyi imienia Józefa Czerkawskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone przedewszystkiem dla krewnych zmarłego w Meryszczowie 18 maja 1882 śp. Józefa Czerkawskiego (syna Benedykta a wnuka Antoniego), w braku takich dla jego powinowatych, a jeżeliby i tych zabrakło, dla innej młodzieży wyłącznie narodowości polskiej i religii chrześciańskiej, a przed innymi religii grecko- lub rz. kat.

Od wszystkich kompetentów wymaga się celujących postępów w naukach i wykazanej potrzeby tego wsparcia, a muszą oni być uczniami lub uczennicami wyższych lub średnich szkół publicznych w kraju.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia nauk i może być ewentualnie na dalsze 2 lata przedłużony.

Prawo nadawania tego stypendyum służy p. Władysławowi Norbertowi 2 im. Czerkawskiemu, zamieszkałemu w Gajach pod Lwowem.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z śp. Józefem Czerkawskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 2 października 1893.

L. 52659 [6558 2—3]

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. zw. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z z fundacyi t. zw. krakowskiej zakordonowej, dla młodzieży nieszlacheckiego.

O stypendya po 157 zł. 50 ct. mogą się ubiegać uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, o stypendya zaś po 210 zł. tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już niższe stypendya po 157 zł. 50 ct.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego a to najdalej do 15 listopada br.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 7 października 1893.

L. 81656 [6557 2—3]

W celu nadania kilku opróżnionych stypendyów z fundacyi im. Piotra Więcławskiego, w kwocie rocznych po 150 z ł. aw. a to dla uczniów zawodu prawniczego i gospodarczego w krajowej szkole wyższej rolniczej w Dublanach lub innym podobnym zakładzie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1893.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko katol. urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi i legalnem świadectwem ubóstwa wystosować się mające do kuratoryi rzeczonej fundacyi, należy wnieść przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożeństwa odnośnego zakładu naukowego c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 października 1893.

[6560 1—3]

Wydział powiatowy w Horodence rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże w kwocie 258 zł.

Kompetujący wykazać się mają:
1. obywatelstwem austryackiem,
2. dyplomem doktora medycyny,
3, świadectwem moralności,
4, świadectwem zdrowia,
5. znajomością języków krajowych,
6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, a po otrzymaniu posady stosować się winni do instrukcyi z 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 83.

Termin wniesienia podań oznacza się do 1 grudnia 1893.

Upadłości.

L. 9917 [6474 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze u stanawia c. k. adjunkt sądowego Seklera komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Herscha Frommera w miejsce byłego komisarza konkursowego c. k. Radcy Sądu krajowego Dyduszyńskiego.

Sambor 19 sierpnia 1893.

L. 9919 [6471 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia c. k. adjunkta sądowego Seklera komisarzem konkursowym dla masy rozbiorowej Heniga Fehreiera w miejsce byłego komisarza konkursowego c. k. Radcy Sądu krajowego Dyduszyńskiego.

Sambor 19 sierpnia 1893.

L. 186 [6540]

Celem uchwalenia po myśli §. 146. ust konk. sposobu zrealizowania wierzytelności do masy konkursowej Hermana Kahanego należących wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych do biura komisarza konkursowego Nr. 12 na 7 listopada 1893 godzinę 10 rano.

Tarnopol 10 października 1893.

L. 15305 [6561]

Złożony przez zarządcę masy projekt ostatecznego rozdziału funduszów upadłości Samuela Paisacha Tischlera mogą wierzyciele konkursowi przejrzeć lub odpisać bądź u komisarza konkursowego, bądź też u zarządcy masy.

Ewentualne zarzuty przeciw temu rozdziałowi, nad którymi rozprawa dnia 30 października 1893 o g. 10 rano B. N.. 3. się odbędzie wnieść należy ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego najdalej do 27 października 1893. O czem wierzycieli konkursowych niniejszym edyktem zawiadamiam.

Przemyśl 12 października 1893.

C. k. Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 290 [6483 3—3]

Petro Wasylów z Wistowy uznanym został marnotrawnym, kuratorem ustanowiony Michał Kostiw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz 7 sierpnia 1893.

L. 4765 [6476 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach postanawia opiekę nad Ludwiką z Kryjaków Foczkową urodzoną w Gorzeniu dolnym 19 sierpnia 1870 roku przedłużyć po za czas jej fizycznej pełnoletności.

Wadowice 19 sierpnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 18715 [6570

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma „Naród“ z dnia 5 październka 1893 pod napisem: „Tajemnice talmudu ciąg dalszy II“ zawiera znamiona występku z Nr. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11 października 1893.

Księgi gruntowe.

L. 1916 [6538]

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zadzielsko powiatu sądowego Boryniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c k. sadzie powiatowym w Boryni do włącznie dnia 31 października 1893.

Sambor, 13 października 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 74935 [6575]

Obwieszczenie.

Według rozporządzenia wykonawczego z 22 września 1892, Dz. p. p Nr. 166, do §. 23 ustawy z 17 sierpnia 1892, Dz p. p. Nr. 142, o zapobieganiu i tępieniu zarazy płucnej rogacizny, służy za całkiem ważny środek dowodowy co do pochodzenia i czasu uprowadzenia bydlęcia rogatego, dla uzasadnienia pretensyi prawnej stron do wynagrodzenia ze skarbu państwa za ubite zwierzęta, przepustka bydlęca, która w tym celu zwierzchności gminy (przełożonemu obszaru dworskiego) ma być okazaną i potwierdzeniem tejże na odwrotnej stronie co do czasu okazania zaopatrzoną.

Stosownie do tego postanowienia zwrócono też w obwieszczeniu c. k Namiestnictwa z 22 października 1892 l. 80392, uwagę posiadaczy bydła na to, aby przepustki te dla ochronienia się od strat w wynagrodzeniu za ubite bydło, starannie przechowywali.

Ponieważ w powiatach pogranicznych, w których prowadzi się kataster bydła rogatego, przepustki na wprowadzone bydło przedkładane bywają ustanowionym do prowadzenia katastru rewizorom bydła, którzy zapisawszy bydlę w katastrze, przepustki te u siebie zatrzymują i po upływie trzech miesięcy, stosownie do instrukcyi wydanej rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 8 sierpnia 1883 l. 49903, (Dz. u. i rozp. kr. Nr. 64), właściwemu Starostwu odsyłają, przeto w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 6 września 1893 l. 30379 uzupełnia się niniejszem powołane obwieszczenie z 22 października 1892 l. 80392, w tym kierunku, iż w razie wybuchu zarazy płucnej rogacizny w tych częściach kraju, t. j. w powiecie pogranicznym, dowód, czy bydlę rogate przed 180 dniami wprowadzone zostało do kraju w którym ustawa ta obowiązuje, i w ogóle dowód, co do pochodzenia zwierząt, na podstawie dat istniejącego tamże katastru bydła jest dopuszczalny.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 5 października 1893.

L. 4044 [6442 3—3]

C. k. Sąd miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny z Tatarów Żemtowej celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 30 czerwca 1893 l. 4044 kuratorem dr. Korna adwokata w Wadowicah.

Wadowice, dnia 30 czerwca 1893.

L. 58083 [6556 2—3]

C. k. Sąd pow. del. dla miasta i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Karolowi Schorr, że przeciw niemu przez firmę „J. Neuberger i Spółka“ pozew o zapłacenie kwoty 25 zł., wniesionym został.

Gdy miejsce tegoż Karola Schorr nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Włodzimierza Krosińskiego i tegoż zastępcą adw. dr. Stefana Fedaka i powyższy pozew wyznaczajac termin do rozprawy na dzień 24 października 1893 o godzinie 4 po południu w sali I. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Karola Schorr, żeby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 1 października 1893.

L. 11284 [6535 2—3]

C k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze drobiazgowym Chaima Rosenfelda przeciw Janowi Socha o 17 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sochy, kuratorem Wojciecha Chwałka ze Świebodzina wyznaczając do rozprawy termin na dzień 31 października 1893 o godzinie 9 rano.

Dąbrowa dnia 12 października 1893.

L. 52075 [6502 3—3]

Wedle zawiadomienia ces. naczelnego urzędu pocztowego państwa niemieckiego zabroniono w Wielkiej Brytanii i Irlandyi ponownie aż do dalszego zarządzenia przywozu znoszonej odzieży, szmat i pościeli w pakietach pocztowych.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 października 1893.

L. 6187 [6489 3—3]

Sąd powiatowy ogłasza, iż A na Kęskowa w niosła pozew z dnia 20 września 1893 l. 6187 przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Pytlowi z Milówki o $^{2}/_{4}$ części posiadłości lwh. 125 lk. 125 w Milówce lub zapłatę równowartości 50 zł., na który termin do rozprawy drobiazgowej na 14 listopada 1893 o godzinie 9 z rana wyznaczono, ustanawiając dla niego kuratora w osobie tut. naczelnika gminy Tomasza Brączka. Wzywa się go aby praw swych bronił.

Milówka dnia 20 września 1893.

L. 3401 [6482 3—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Krzemienia, że Józef Kurdziołek wniósł przeciw niemu pozew dnia 15 kwietnia 1893 do l 3401 o 150 zł. wskutek czego termin na 31 października 1893 o 9 rano wyznaczono i że dla niego Józefa Raka kuratorem ad actum ustanowiono. Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratowi swemu informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Dębica dnia 12 sierpnia 1893.

L. 28562 [6016 3-3]

C k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dra Tadeusza Rutowskiego, ze przeciw niemu wniosła Kasa oszczędności miasta Krakowa pozew de praes. 13 lipca 1893 l. 23739 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. zpn, i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 14 lipca 1893 l. 23739 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi ze substytucyą adw. dra Bobilewicza w Krakowie i poleca p. dr. Tadeuszowi Rutowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków 9 września 1893.

L. 14336 [6057 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu odnośnie do edyktu z dnia 5 sierpnia 1893 l. 11016 w sprawie egzekucyjnej M Kreppla przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Hirschhornowi pcto 66 zł. w. a. ogłasza, iż w miejsce kuratora adw. dra Blausteina, ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Hirschhorna kuratorem adw. dra Żywickiego w Tarnopolu.

Tarnopol, 16 września 1893.

L. 13844 [6021 3-3]

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Schmiela Schielmanna, że na prośbę Izaaka Vogla wydany przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 70 zł. 28 ct. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów 13 września 1893.

L. 18426 [6138 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że w sprawie intabulacyi prawa zastawu dla zaległych podatków 154 zł. 41 ct. zpn. na karcie ciężarów wyk. hip. l. 28 ks. gr. gm. Tarnów dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Mendla Lezera, Ryfki Lezer i Racheli Reich, kuratorem adw dra Salomona w Tarnowie ustanowił, któremu zapadłą na dniu 22 września 1892 l. 18968 doręczoną zostaje.

Tarnów, 21 września 1893.

L. 26573 [6017 3—3]

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Albina Kollorosa postępowanie w celu umorzenia prima wekslu z daty Kraków 30 lipca 1893 na sumę 800 zł. opiewającego za trzy miesiące od daty w Towarzystwie kredytowem dla handlu i przemysłu w Krakowie płatnego na zlecenie Albina Kollorosa przez firmę Karol Knoreck i Spółka wystawionego przez Stanisława Banasia jako akceptanta podpisanego a przez Albina Kollorosa następnie żyrem in bianco zaopatrzonego, wzywa każdego posiadacza tegoż wekslu, ażeby go w przeciągu dni 45 począwszy od dnia 31 października 1893 okazał, tem pewniej, ileże inaczej weksel ten na ponowne żądanie za pozbawiony wszelkiej mocy uznanym będzie.

Kraków 4 sierpnia 1893.

L. 23980 [6015 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Kantego Stummera i Leokadyę Nieprzecką, że Józef Pakies wniósł przeciw nim pozew de praes 16 czerwca 1893 l. 20241 o uznanie zaintabulowanego na rzecz pozwanych w stanie biernym realności pod lk. 222 dz V. w Krakowie prawa zastawu dla sumy 1405 zł. zpn. za zgasłe, który ts. uchwałą z dnia 21 lipca 1893 l. 23980 dekretowano do postępowania pisemnego, wyznaczając zarazem termin do wniesienia obrony dni 90, tudzież, iż ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dra Olearskiego z substytucyą adw. dra Ławrowskiego, zarazem polecamy tymże pozwanym, aby potrzebnych środków do obrony wyż ustanowionemu kuratorowi destarczyli lub innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem tut. Sądowi donieśli, gdyż wrazie przeciwnym skutki z tego zaniedbania sami sobie przypiszą.

Kraków 21 lipca 1893.

L. 5276 [6131 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wrony kuratorem Jana Wojtaszka z Pustkowa i jemu doręcza tus. rezolucyę z dnia 27 sierpnia 1893 l. 5276 dozwalającą intabulabyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 250 zł. na podstawie ugody z daty Dębica 26 stycznia 1886 l. r. 704 na karcie 6 wykaz hipotecznego l. 3 gminy Pustków.

O czem kuratora edyktem n niejszym zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 24 sierpnia 1893.

L. 17017 [6137 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze pisemnym Tomasza Panka pko Zdzisławowi Boguszowi i spól. o uznanie własności parcel lk. 3741/2 etc. gm. Radgoszcz wielki w skład majętności tabularnej Radgoszcz wielki wyk. hip. l. 460 ks. tab. objętej wchodzących dla pozwanych niewiadomych z pobytu; Henryka Bogusza, Ludwiki z Boguszów Gorayskiej, Maryi ze Stojowskich 1. Bogusz 2. Kurdwanowskiej, Apolonii ze Stojowskich Bogusz, Stanisława Bogusza, Konstantego Pilińskiego, Tadeusza Pilińskiego, Elżbiety Pilińskiej, Emilii Pilińskiej, Feliksa Dyzmy Stojowskiego, Eugeniusza Stojowskiego, Alfonzyny Stojowskiej, Władysława Stojowskiego, Adeli ze Stojowskich Gepper, kuratorem adw. dr. Stojałowskiego, tegoż substytutem adw. dr. Bronisława Gałeckiego i zawiadamia o tem nieobecnych tym edyktem.

Tarnów, dnia 14 września 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 1270

W dniu 1 listopada b. r. otwartą zostanie krajowa szkoła dla nauki sukiennictwa w Rakszawie, w powiecie łańcuckim.

Celem szkoły jest wykształcenie uczniów w wyrobach wszelkiego rodzaju sukna, koców itp. w ogóle artykułów wchodzących w zakres sukiennictwa.

Nauka trwa dwa lata.

Do nauki przyjętym być może uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową, ma skończonych 14 lat życia i jest dostatecznie fizycznie rozwinięty, by mógł pracować na warsztatach.

Nauka w szkole udziela się bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szkoły po dzień 31 października br.

Zarząd krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.